Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzemplarza 20 gr.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8475 | Lwów, czwartek 19 kwietnia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

POWRÓT P. PREZYDENTA RZPTEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Pan Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym powrócił ze Spały do Warszawy. P. Prezydent bawił dwa tygodnie w swej siedzibie w Spale.

—o—

MINISTER ZALESKI WRACA W PIĄTEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Pan min. Zaleski wedle wiadomości, jakie otrzymało Min. spraw zagran. wraca ze swojej podróży włoskiej do Warszawy w piątek 20. kwietnia.

—o—

OBFITE ŚNIEGI W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Zarówno z Warszawy, jak i z całego kraju donoszą o znacznych opadach śnieżnych. **Opady te nie pozostaną bez wpływu na przyszłe zbiory w Polsce.** W Warszawie przez cały dzień dzisiejszy padał śnieg. Wskutek zmienionych warunków atmosferycznych wszystkie niemal linje telefoniczne uległy bądź całkowitemu, bądź częściowemu unieruchomieniu.

—o—

Sejm podejmuje prace nad budżetem.

NIE BĘDZIE EXPOSE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO WE CZWARTEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps.) Po blisko 3-tygodniowym okresie świątecznym **parlament podejmuje swoje prace.** I tak w nadchodzący **czwartek** odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, która ma kontynuować swoje narady budżetowe. W programie prac zaszła o tyle zmiana, że przedmiotem obrad czwartkowych nie będzie budżet Min. spraw wojsk., lecz budżet Min. robót publicznych. **W ten sposób zapowiedziane expose Marsz. Piłsudskiego nie dojdzie w tym dniu do skutku.** Na dzień 24. kwietnia zwołane zostało posiedzenie **senackiej komisji skarbowo-budżetowej.** Na posiedzeniu tem odbędzie się ukonstytuowanie komisji, oraz podział referatów budżetowych.

Rząd włoski zmienił swoje stanowisko w sprawie sporu polsko-litewskiego.

(Telefonemat własny „Gaz. Por.")

Pogranicze sow., 17. kwietnia. Wedle informacji prasy moskiewskiej **w następstwie pobytu min. Zaleskiego w Rzymie osiągnięto całkowite porozumienie co do zmiany przez rząd włoski swego dotychczasowego stanowiska w sporze polsko-litewskim.** Stanowisko to — dotychczas raczej przychylne wobec Litwy, **obecnie niegnie zmianie na rzecz** Polski, tak, że na przyszłość zapatrywania rządu polskiego **znajdą zupełne poparcie ze strony przedstawiciela Włoch w Radzie Ligi Narodów,** jak również na forum międzynarodowem, **w zgodzie ze stanowiskiem Francji.** Prasa sowjecka ocenia ten rezultat jako „główny **realny sukces** m. Zaleskiego w Rzymie, którego znaczenia w dalszem ułożeniu się stosunków **polsko-litewskich zaprzeczyć nie podobna".**

—o—

SPRAWA TRAKTATU HANDL. Z NIEMCAMI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Jak się dowiadujemy rozmowy w Wiedniu między min. Twardowskim a min. Hermesem **do definitywnego rezultatu nie doprowadziły.** W sprawach omawianych w Wiedniu przez obu pełnomocników, **decyzję mają powziąć oba rządy.** W Warszawie sprawa dalszych rokowań handlowych polsko-niemieckich będzie rozważana przez Radę min. po powrocie ministra spraw zagran.

Metody złego gospodarza.

WYTĘŻONA AUTOPROPAGANDA P. KOMISARZA STRZELECKIEGO. — TĘCZOWE BARWY KOMISARSKICH ZAMIERZEŃ. — A KTO TO BĘDZIE PŁACIŁ? — PODROŻENIE BILETÓW TRAMWAJOWYCH. — NAJPROSTSZY SPOSÓB NA WSZYSTKO: POŻYCZKA! — SIĘGA SIĘ JUŻ DO ŻELAZNEGO KAPITAŁU GMINY. — ODOSOBNIONY GŁOS OBRONY FATALNEJ GOSPODARKI.

Lwów, 18 kwietnia.

Szanując zasadę „audiatur et altera pars“, cierpliwie czytają Lwowianie od kilku dni nowy nakład **zwierzeń p. Komisarza Strzeleckiego** i jego adherentów. Tu „wywiad“, ówdzie notatka, tam jakiś przemycony artykulik, a wszystko to ma za cel przekonać miasto o błogosławieństwach obecnego regime'u. Trudno. **Gdzie niedomaga rzeczywistość, tam w ruch trzeba puszczać fantazję.** I my do tych wysiłków propagandowych odnosimy się z całem pobłażaniem.

Typowy charakter fikcji, mającej **osłonić przykrą prawdę**, posiada „wywiad“, zamieszczony onegdaj przez jeden z dzienników lwowskich na temat projektów gospodarczych p. Komisarza. Czego tam niema! Jest rozbudowa, sztuka, bruki, poprawa uposażeń (szczególnie sił nowo przyjmowanych). Są rzeczy tak piękne i kuszące, że brak tam chyba funduszu specjalnego na odlakierowanie lwowskiego nieba. To dla ludzi, którzy czytają po bieżnie. Bo, ci, którzy opanują gorączkę zachwytu i dobrną do końca, znajdą tam skromne wyliczenie **„kosztów“**. A więc podatki już podwyższone i daniny, podwyższyć się mające. Dowiedzą się z przerażeniem, że tramwaj lwowski jest deficytowy (dotychczas dawał dochody) i że nastąpi **podwyżka biletów o 5 gr.** Dowiedzą się, że p. Komisarz ciągle marzy o podatku od szyldów i anonsów. Dowiedzą się wreszcie o **dalszych pożyczkach miasta**, polegających na tem, że **podpisuje się kwit na 15 miljonów, a dostaje się na rękę 12.**

Pożyczki te są specjalnością p. Komisarza. Zawarł już jedną taką. Zawrze ich więcej, bo **pieniędzy trzeba na robienie cudów gwałtownie, trzeba za wszelką cenę.** Mniejsza o to, że przez dziesiątki lat płacić będziemy koszta tego pośpiechu. **„Grabszczyzna“, lubująca się w t. zw. pożyczkach „parszywych“**, a będąca wzorem dla obecnego Zarządu miasta, nie dba o konsekwencje.

I tu podkreślić wypada jeden szczegół. Dawny Zarząd miasta ma sporo grzechów na sumieniu, ale **unikał obciążania majątku gminy.** Dążeniem jego było, aby ten majątek, zresztą fatalnie administrowany, rósł. W nim była **gwarancja**, że przed Lwowem, pewnego dnia nie stanie widmo bankructwa. Dzięki temu majątkowi mogło miasto nasze mimo wielkiego zniszczenia wojną **szybko i bez długów podnieść się z ruiny** Obecnie do **„żelaznego kapitału“ gminy sięga p. Strzelecki bez skrupułów. Obciąża go i zastawia.** Postępuje jak przechodzień, który znalazłszy skarb trwoni go, nie dbając, co będzie jutro, bo jutro p. Strzeleckiego nie będzie we Lwowie.

Dwie są gospodarki: kapitalistyczna, która przez produktywny wysiłek pomnaża zyski, aby je z kolei wkładać w inwestycje i tym sposobem osiągać co raz to wyższy stopień produkcji. Natomiast gospodarka etatystyczna idzie po linji najmniejszego oporu. Zdobywając dzięki śrubie fiskalnej potężne środki pieniężne, zużywa je bezproduktywnie. Nie dba o racjonalizm, lecz o redukcję wysiłku, o zaoszczędzenie pomysłowości. Inicjatywę prywatną i wolną konkurencję tępi, jako sprzeczne z jej zasadami. P. Komisarz Strzelecki, którego przeszłość tak blisko zresztą ociera się o P. P. S. lewicę, poszedł bez wahania tą właśnie drogą.

Dlatego znalazł jedynego dziś obrońcę w socjalistach. Lwowski organ tej grupy, kierowany zresztą najpiękniejszą intencją, nie zawahał się wziąć pod swą opiekę p. Komisarza.

„Kampanję przeciw sanacji stosunków w magistracie — twierdzi ów patron obecnych stosunków — rozpoczęła sanacyjna „Gazeta Poranna“, a przeciw komunalnej polityce komisarzy wyruszył do boju również sanacyjny „Dziennik Lwowski“. A potem chwali dzisiejszy stan rzeczy: „Przy rozdawnictwie robót zaczęto stosować przetargi publiczne w przeciwieństwie do dotychczasowego systemu — rączka rączkę myje **(n. p. dostawa chleba ‚Merkurego')**. W załatwieniu spraw usiłowano przywrócić należyte poszanowanie obowiązującym ustawom i przepisom (n. p. **„poszanowanie“ statutu Zw. urzędników gminnych lub „respektowanie“ opinji Rady Przybocznej)**. W użytkowaniu rozporządzalnych funduszów starano się o to, aby interes publiczny przedewszystkiem znalazł uwzględnienie (np. **horendalne pensje dla nowoprzyjętych pupilów p. Komisarza, obciążające gminy przedwczesnemi emeryturami itp.)**

Z punktu widzenia doktryny, którą reprezentuje „Dziennik Ludowy“, obrona p Strzeleckiego może się udać. Ale **„interes publiczny“ lepiej wykreślić z dyskusji.** I bezpieczniej będzie dla „Dziennika Ludowego“ unikać polemik z „Dziennikiem Lwowskim“. Bo jeśli organ grupy, która niegdyś wysunęła p. Strzeleckiego na „p. o Prezydenta Miasta Lwowa“, dziś pod wpływem poczynionych spostrzeżeń i doświadczeń przestaje żyrować kredyt p. Strzeleckiego, a konsekwencje tego kroku musiał przemyśleć — **fakt ten w dostatecznej mierze dowodzi, że wybór był chybiony, a kandydat zbliża się do bankructwa.**

Jest to widok istotnie budujący, gdy ludzie, stojący w opozycji do Rządu, kruszą kopje o Komisarza rządu, gdy ludzie, wołający o samorząd, **bronią kamienia, który ów samorząd przywalił**, i tolerują dyktatorskie gesty, okazywane Radzie Przybocznej, temu cieniowi samorządu. Ale najdowcipniejsze paradoksy nie zmienią biegu wypadków.

Sytuacja jest zaś w tej chwili taka, **że Lwów idzie ku ruinie.** Z dniem każdym powiększa się obciążenie majątku miasta, z dniem każdym **zwiększa się chaos i rozprzężenie w gospodarce miejskiej.** Ocalić miasto od nieobliczalnych szkód może jedynie **solidarny wysiłek jego mieszkańców, solidarny nacisk w kierunku natychmiastowego usunięcia złego gospodarza.**

I w tym kierunku rozpocząć musi miasto nasze natychmiastową akcję.

Znamienne manewry Reichswehry

JUŻ PO RAZ DRUGI NA ŚLĄSKU NIEM.

Bytom, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Tegoroczne **wielkie wiosenne manewry Reichswehry odbędą się na Śląsku niemieckim w obecności Hindenburga.** Główna kwatera oddziałów biorących udział w manewrach mieścić się będzie w miejscowości Laubau, która będzie równocześnie ośrodkiem operacyjnym manewrów. Zjechali tam już kwatermistrze pod dowództwem generała Tschirschnitza, dowódcy pierwszej grupy Reichswehry. Cele taktyczne, kierunek operacyjny, jakoteż ilość wojsk, mających wziąć udział w tych manewrach, **trzymane są w tajemnicy.** Hindenburg odbędzie równocześnie podróż po okręgu przemysłowym Śląska niemieckiego. Charakterystyczne, że wielkie manewry Reichswehry **odbywają się już drugi raz na Śląsku**

Naczelnik śląskiego urzędu skarbowego

BĘDZIE MIAŁ DOCHODZENIA DYSCYPLINARNE.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Czerwony“ donosi, że w związku z wykryciem nadużyć w elektrowni Chorzowskiej i w koncernach węglowych „Robur“ i „Fulmen“, **naczelnik śląskiego urzędu skarbowego Batycki został przeniesiony w drodze służbowej do Brześcia. P. Batyckiemu wytoczono dochodzenia dyscyplinarne.**

B. ochrannik wiceministrem sowjeckim

NA ZARZĄDZENIE GPU. ZOSTAŁ ROZSTRZELANY,

(Telefonemat własny „Gazety Por.“).

Pogranicze sow., 17. kwietnia. Moskwa ma obecnie **nielada sensację, a to aresztowanie przez władze GPU wiceministra** związku sowjeckiego. Aresztowany był głównym organizatorem przemysłu państwowego, a w Leningradzie — od chwili wydalenia Zinowjewa — **odgrywał rolę dyktatora północnego.** — Przybywszy w tych dniach do Moskwy, dygnitarz zameldował, że mu w drodze skradziono 50 tys. zł. rubli. GPU zainteresowało się **przeszłością** dygnitarza — i tu nagle wyjaśniło się, że obecny władca Leningradu **za czasów carskich gorliwie pracował w ochranie** jako prowokator.

Jak się dowiaduje w ostatniej chwili, nazwisko aresztowanego zastępcy ludowego komisarza brzmi **Kołguszkin Timafej.** Należy do organizatorów partji bolszewickiej jeszcze **od roku 1903**, równocześnie — jak już wyżej zaznaczyliśmy — pracę organizacyjną wśród bolszewików **prowadził na polecenie i wedle wskazówek carskiej ochrany.** Ostatnio Kałguszkin zasiadł m. i. w **prezydjum Sowjetu stołecznego.** Wedle uporczywych pogłosek, kursujących wśród komunistów moskiewskich, **Kołguszkina już „zlikwidowano“, t. j. rozstrzelano w drodze rozkazu GPU.**

Trzęsienia ziemi w środkowej i południowej Ameryce.

Nowy Jork, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Przez całą południową i środkową Amerykę przechodzi obecnie **fala gwałtownych wstrząśnień ziemi.** Onegdaj wstrząśnienia te nawiedziły okolice jeziora Titicaca. Dziś zanotowano nową katastrofę trzęsienia ziemi **w stanie brazylijskim** Rio Grande del Norte. Szczególnie ucierpiały miasta Unjac, Limeira i Miradanowa. Lekkie wstrząśnienia ziemi **odczuto aż w Meksyku.** Na razie bliższych wiadomości brak, z powodu odcięcia nawiedzonych katastrofą okolic od świata, skutkiem uszkodzenia linji.

P. Devey przepowiada Polsce wielką przyszłość na polu rozwoju gospodarczego.

JEDNAKŻE HASŁEM OBYWATELI MUSI BYĆ „WYDAWAĆ MNIEJ, NIŻ ZARABIAĆ!“

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Doradca finansowy rządu polskiego p. **Devey** zabiera głos w jednym z miesięczników londyńskich, gdzie **w formie wywiadu przedstawia gospodarcze położenie Polski.** Zaznacza on, że Polska będąc krajem przeżywającym okres odbudowy wskutek zniszczeń wojennych **musi przez długi okres czasu liczyć się z biernym bilansem handlowym.** Niemniej jednak bilanse handlowe ujemne **nie stanowią powodu do zaniepokojenia,** albowiem odbudowa kraju prowadzi do powiększenia wytwórczej zdolności Polski. Zdaniem p. Deveya, niedobór handlowy **pozostawia możność opanowania go.** Zdrowe życie gospodarcze Polski, zwiększająca się produkcja, zdrowy system monetarny **umożliwiają przetrwanie okresu odbudowy i sanacji finansów.** Kapitał zagraniczny skłania się do udzielania kredytów, albowiem czerpie dochody z lokowanych kapitałów. Podstawą do zdrowego pieniądza jest wszędzie **zrównoważony budżet państwowy** i dlatego doradca spodziewa się, że ta podstawa będzie w Polsce przestrzegana i utrzymana.

Zdaniem p. Deveya **Polska powinna starać się o wzrost wytwórczości. W dziedzinie przemysłu i górnictwa można stwierdzić już znaczny postęp.** Niemniej jednak Polska powinna przedewszystkiem myśleć **o zwiększeniu produkcji rolnej.** Polska jako kraj o bogatych przyrodzonych zasobach — mówi p. Devey — **posiada wielkie możliwości,** widzę też wiele zalet w charakterze jej ludności. Polacy są dumni ze swej ojczyzny, ale powinni pamiętać, że nawet gdy nie grozi **bezpośrednio narodowi niebezpieczeństwo, każdy jest żołnierzem cywilnym i musi ciężko pracować dla swego kraju.** Po wszystkie czasy naczelnem hasłem gospodarczego dobrobytu pozostaje: **wydawać mniej niż zarabiać.** Obecnie w chwili, gdy Polska przeżywa okres gospodarczej odbudowy, Polacy winni **obrać za swoje hasło: „Zaciśnij pasa“. Podążając na drodze, na którą Polska weszła i trzymając się jej nadal, Polacy mogą zapewnić sobie przyszłość wielką i szczęśliwą.**

MIN. ZALESKI U GUBERNATORA RZYMU.

Rzym, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) **Gubernator Rzymu przyjął wczoraj ministra Zaleskiego z małżonką,** z którymi przeprowadził utrzymaną w serdecznym tonie rozmowę. Następnie podejmował gości herbatą, w której oprócz min. Zaleskiego z małżonką wziął udział **poseł polski Knoll,** oraz szereg osobistości ze społeczeństwa włoskiego i kolonji polskiej. Min. Zaleski żegnając się złożył gorące podziękowanie za przyjęcie i wyraził **podziw dla prac nad rozwojem Rzymu.**

—o—

UROCZYSTE OTWARCIE TARGÓW POZNAŃSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Na uroczyste otwarcie Targów poznańskich, jakie odbędzie się 29. kwietnia udaje się z Warszawy z ramienia rządu p. **minister przemysłu i handlu.** Ponadto wybiera się do Poznania około 60 posłów i senatorów. P. min. Kwiatkowski zabawi w Poznaniu dwa dni, następnie udaje się do Gdyni, aby się zaznajomić z postępem robót przy budowie portu. P. minister wraca do Warszawy 2. maja.

—o—

NOWE WIELKIE KARTELE AMER.

Nowy Jork, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Rozeszła się na tutejszej giełdzie niesprawdzona jeszcze wiadomość o mającej w najbliższym czasie nastąpić **fuzji wielkich przedsiębiorstw w przemyśle naftowym, stalowym, samochodowym i chemicznym.**

Napad na redakcję „Dziennika Wileńskiego“

JAKO ZEMSTA ZA REWELACJE O NADUŻYCIACH.

Wilno, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) „Dziennik Wileński“ zamieścił w kronice drobną notatkę p. t. **„Nadużycia w Fuduszu Bezrobocia“** która zawierała wiadomość o dochodzeniach podjętych przez prokuratorję przeciw kilkunastu pracownikom Funduszu pod zarzutem **popełnienia defraudacji.** — Wczoraj **wtargnęło do redakcji „Dziennika Wileńskiego“ 9 osób, które przy pomocy gwałtu starały się poprzeć swą argumentację, wywołując zajście,** w czasie którego **jeden z członków redakcji został ciężko pobity. Cała prasa wileńska potępia zajście,** wyrażając nadzieję, że odpowiednio zarządzone śledztwo zdoła ustalić winnych, którzy muszą być ukarani.

Wczoraj przyjęty został przez woj. Raczkiewicza prezes Syndykatu red. Czesław Jankowski, który przedstawił p. Wojewodzie sprawę fatalnego incydentu w redakcji „Dziennika Wileńskiego“. P. Wojewoda zapewnił, że nie zaniedba wydać odpowiednich zarządzeń.

P. MIN. DOBRUCKI WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Pan min. oświaty Dobrucki wyjechał do Lwowa na ślub swego syna. P. minister wraca do Warszawy w piątek rano i dnia tego obejmie urzędowanie.

—o—

MAJĄTEK WOJEW. ŚLĄSKIEGO.

Katowice, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Według ostatnich zestawień ogólna **wartość majątku woj. śląskiego wynosi obecnie 50 milj. zł.** Na sumę tę składają się nieruchomości, ruchomości, oraz pożyczki udzielone przez Skarb śląski. Natomiast nie wliczono tu linji kolejowych, pobudowanych przez województwo, oraz wartości dróg i mostów. **Do końca marca rb. województwo śląskie nie posiadało żadnych długów. Obecnie zamierza zaciągnąć 100 miljonową pożyczkę na cele inwestycyjne.**

—o—

POMNIK MICKIEWICZA W KATOWICACH.

Katowice, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) W magistracie m. Katowic odbyło się posiedzenie specjalnej komisji, która zajmuje się sprawą budowy pomnika Adama Mickiewicza w Katowicach. Pomnik stanie prawdopodobnie przed gmachem Teatru miejskiego.

—o—

POLSKI WĘGIEL DLA SKANDYNAWJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Przy przetargu na dostawę węgla dla kolei państwowych w Szwecji, Norwegji i Finlandji utrzymały się firmy węglowe polskie. Obecnie rozegra się energiczna walka **o dostawę węgla dla kolei litewskich.**

—o—

CZECHOSŁ. I AUSTRJA STOSUJĄ ŚRODKI ODWETOWE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. kwietnia. (ps) Rząd czechosłowacki postanowił zmniejszyć kontyngent węgla polskiego z 60 tys. ton na 30 tys., a to z powodu wprowadzonej w Polsce waloryzacji stawek celnych. **Z podobnymi środkami odwetowemi ma również wystąpić rząd austrjacki.**

Podziękowanie.

WP. Dr. Dornfeldowi za skuteczne i bezinteresowne leczenie krewnych naszych Frydy i Mozesa Gerberów, ciężko rażonych prądem elektrycznym — składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Borysław, w kwietniu 1928.

S. Voglowie.

Piekarze lwowscy zagrozili
zastanowieniem wypieku chleba.

DLACZEGO MIASTO NIE ZAOPATRZYŁO SIĘ W MĄKĘ? — PIEKARZE ZAPRZESTALI WYPIEKU CHLEBA ŻYTNIEGO I UCHWALILI ZASTANOWIENIE CAŁKOWITEGO WYPIEKU, JEŚLI DZIŚ NIE ZOSTANIE ZWOŁANA KOMISJA CENNIKOWA. — WOJEWÓDZTWO MUSI WKROCZYĆ.

Lwów, 18. kwietnia.

Fatalna polityka aprowizacyjna obecnego Zarządu miasta **dała już efekty,** których należało się obawiać. Mianowicie **Zarząd miasta nie zaopatrzył się we właściwym czasie w odpowiednie zapasy mąki** — podobnie, jak to uczynił Kraków i szereg innych miast w Polsce — aby je później przydzielać piekarniom **i w ten sposób regulować ceny na rynku tego artykułu najpierwszego zapotrzebowania,** jakim jest chleb. Natomiast stanąwszy wobec perspektywy orgji paskarskich, jakie rozgrywać się zawsze zwykły na rynku aprowizacyjnym na przednówku, **wszedł uchylając się zupełnie od kontroli publicznej** — jak to już donieśliśmy — **w układ z jedną tylko z fabryk,** uzależniając od dyktatury jednostki całe miasto, z drugiej zaś strony wywołując uzasadnione wzburzenie wśród innych piekarzy.

Skutki nie dały długo na siebie czekać, albowiem — jak donieśliśmy już wówczas — **fabryka owa zażądała już znacznej podwyżki ceny chleba,** ponadto **zaś piekarze rozpoczęli wygładzać miasto, zaniechali bowiem wypieku chleba żytniego,** będącego zasadniczym artykułem konsumcyjnym najszerszych sfer ludności. Wczoraj zaś odbyło się w korporacji piekarzy posiedzenie bardzo burzliwe, na którem **uchwalono zaprzestać wogóle wypieku chleba,** o ile natychmiast nie zostanie zwołana komisja cennikowa, **celem usunięcia anarchji,** jaka zapanowała w tym dziale aprowizacji miejskiej.

Nikt nie może mieć za złe ani owej fabryce, z którą magistrat zawarł układ, **że chętnie zrobiła doskonały interes,** jako bowiem przedsiębiorstwo prywatne miała po temu wszelkie prawo i nikt też nie może się jej dziwić, **że próbuje dyktować ceny.** **Faktem jest jednak poprostu niesłychanym, że magistrat pozwolił na wytworzenie się sytuacji, która grozi** istotnie wygłodzeniem całego miasta, gdyż mowy nie ma o tem, aby „Merkury“ na wypadek zastanowienia wypieku chleba przez inne piekarnie **mógł pokryć zapotrzebowanie całego miasta.**

Mieć należy nadzieję, że **Województwo jako władza przełożona p. Strzeleckiego, wkroczy jaknajenergiczniej i ukróci horendalne stosunki, które wytworzyła niedołężna i poprostu bezprzykładna polityka aprowizacyjna kom. Strzeleckiego.**

„Bremen” we środę podejmuje lot

PO REPERACJI USZKODZONYCH CZĘŚCI.

Montreal, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Według doniesień otrzymanych tu z Point Amour, samolot **„Bremen“ podejmie lot we środę, po naprawieniu śmigła.** Panna Junkers przybyła do Montreal z Nowego Jorku na aparacie tego samego typu co „Bremen“, celem udzielenia pomocy lotnikom. Przybył również mechanik firmy „Junkers“ wraz z częściami zapasowemi samolotu.

Masowe strajki w Indjach angielskich

30 TYSIĘCY LUDZI WYRUSZYŁO W POCHODZIE DEMONSTRACYJNYM.

Kalkuta, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) W całych Indjach angielskich wybuchają coraz to nowe strajki. Ostatnio 30 tys. strajkujących podjęło z Kalkutty demonstracyjny marsz poprzez kraj, jednakowoż z powodu epidemicznego szerzenia się cholery pochód ten musiano wstrzymać. W Kalkucie strajkuje obecnie 3 tys. zamiataczy ulic, w Bombaju 20 tys. robotników włókienniczych. Doszło tam ostatnio do aktów teroru i krwawych starć z policją. W Bombaju robotnicy zastrajkowali z powodu zamierzonej reorganizacji pracy w przemyśle włókienniczym.

Znowu napad chińskich piratów.

TYM RAZEM ZAATAKOWALI SWOICH RODAKÓW.

Hong Kong, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) Parowiec handlowy Hsinwah, dążący z Szangaju do Hong Kong, został zaatakowany przez piratów przebranych za pasażerów. Piraci zmusili załogę do skierowania statku do zatoki Bias, gdzie ładunek oraz bagaż pasażerów został przeładowany i przeniesiony do kryjówek Piraci wzięli 5 chińskich pasażerów jako zakładników w celu uzyskania za nich okupu. W międzyczasie nadpłynęła kanonierka chińska, na widok której piraci zbiegli w głąb wybrzeża. Parowiec Hsinwah odpłynął do Hong Kong eskortowany przez kanonierkę chińską

Burza śniegowa we Lwowie.

DEWASTACJA W OGRODACH MIEJSKICH. — WICHURA DOKOŃCZA TEGO, CO ZACZĘŁA NIESTOSOWNA GOSPODARKA.

Lwów, 18. kwietnia.

Już wczoraj rano barometr wykazał **niezwykle gwałtowną zniżkę,** wskazówka przesunęła się bowiem niemal zupełnie na „burzę“. Istotnie też około godz. 8 rano **począł padać deszcz naprzemian ze śniegiem,** poczem zerwała się **gwałtowna wichura,** połączona z równie **silną śnieżycą.** Temperatura opadła bardzo znacznie w ciągu dnia, bo **niemal do zera,** śnieg zaś ubielił całe miasto dość grubą warstwą.

Jak się dowiadujemy, **wichura poczyniła bardzo znaczne szkody w ogrodach miejskich,** które systematycznie **zaniedbywane i zdewastowane** od czasu śmierci niezapomnianej pamięci insp. Bellingo, z dnia na dzień **coraz bardziej niszczeją.**

Zamiast starodrzew będący główną ozdobą plantacji miejskich konserwować i podpierać przy pomocy nawet żelaznych rusztowań, jak to się dzieje zagranicą, inspektor plantacji miejskich p. **Piątkowski poleca barbarzyńsko wycinać, tłumacząc,** że „ta to stare i spróchniałe“, jak to miało miejsce odnośnie do barbarzyńskiego zdewastowania parku Kościuszki w dniach ostatnich.

ZNÓW ROZGORZAŁ BÓJ

Nankin, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Nacjonaliści rozpoczęli przeciw armji północnej wielką ofenzywą. Na froncie długości 400 mil operuje armja, licząca 750 000 ludzi.

NOWY PREZES OKR. URZ. ZIEMSKIEGO WE LWOWIE.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Pan Minister reform rolnych mianował **prezesem Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie inż. Gustawa Chmielewskiego.**

—o—

CENY MAKSYMALNE CHLEBA W WARSZAWIE.

Warszawa, 17 kwietnia. (Tel. G. P.) W związku ze wzrastającą wciąż drożyzną chleba, Komisarjat rządu **ustalił wczoraj ceny maksymalne na chleb.** Cena chleba pytlowego nie może wynosić więcej niż 68 groszy w hurcie i 70 groszy w detalu. Rząd ze swej strony zagwarantował stabilizację cen mąki.

—o—

ZNOWU ŚWIĘTOKRADZTWO W WARSZAWIE.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Całą katolicką ludność Warszawy poruszyła wieść o świętokradztwie dokonanem przez nieznanych sprawców **w kościele Zbawiciela. Bezbożne ręce odarły z cennych wotów 3 ołtarze** i rozbiły puszki zawierające groszowe ofiary pieniężne. Kradzieży dokonano wczoraj w czasie między godziną 7 a 10 wieczór. Świętokradcy dostali się do świątyni przez wązkie okno prowadzące do zakrystji zgasiwszy lampę gazową na ulicy, by pogrążyć kościół w ciemnościach. **Łupem sprawców padł m. in. cenny naszyjnik z korali w artystycznej oprawie.**

KANDYDAT SOCJALIST. NA PREZYDENTA STANÓW ZJ.

Nowy Jork, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Sosjalistycznym kandydatem na prezydenta Stanów jest Norman **Thomas.** Oświadczył on, że kandydaturę przyjmuje i chociaż wie, że nie zostanie wybrany przecież gotów jest kandydować, gdyż sądzi że w ten sposób przyczyni się w pewnej mierze do rozwoju idei socjalistycznej w Stanach.

—o—

KRWAWE WALKI W ALTENBURGU.

Berlin, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Podczas zebrania organizacji militarystycznej „Stahlhelm“ w Altenburgu doszło pomiędzy członkami tej organizacji i komunistami do walk ulicznych, przyczem 10 ludzi odniosło rany. Policja interwenjowała, aresztując 25 osób.

—o—

GEN. NOBILE RUSZY DO BIEGUNA 8. MAJA.

Słupsk, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Sterowiec gen. Nobile, który tu wylądował, uległ znacznemu uszkodzeniu. Naprawa **potrwa około 10 dni.** Przed odlotem ostatecznym, który nastąpi nie wcześniej jak 8. maja, dokona gen. Nobile kilku lotów próbnych.

Berlin, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Biuro Wolffa donosi, że gen. Nobile wyjeżdża jutro przez Szczecin do Berlina, gdzie zabawi krótki czas.

—o—

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI W RUMUNJI.

Bukareszt, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś około godz. 3 rano odczuto tu nowe wstrząśnienie, które trwało kilka sekund, nie wyrządzając zresztą żadnych szkód.

—o—

ZNANA ARTYSTKA SKARŻY RYWALKĘ.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Wczoraj w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywano sprawę obrazy słownej p. Lindnerowej-Gorczyńskiej (znanej artystki teatralnej i filmowej). P. Gorczyńska oskarżyła pierwszą żonę swego męża p. Felicję Lindnerową o obrazę słowną. Po przeprowadzonej rozprawie sąd wydał wyrok skazujący p. Lindnerową na 2 tygodnie aresztu.

—o—

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA W PRZEMYŚLU.

Przemyśl, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Dziś wieczorem pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Juljan Więcław, 31 lat liczący urzędnik kolejowy. W liście znalezionym w ubraniu zmarłego, pisanym do rodziny, podaje denat, że przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

NADESŁANE.

Walka o „Mychajłę” z Skwarzawy.

Radca Kuczera krzyżuje szpady z sceptykiem.

Rozprawa z naszym niedowiarkiem. - Atawistyczna nienawiść do wszelkich zjawisk. - Uzupełniające wyjaśnienia. - Wszystko, co było opisane -- odpowiada prawdzie! - Wszelkie aporty zostały schowane na pamiątkę. -- W najbliższych dniach nastąpią nowe badania na miejscu w obecności ludzi fachowych i przy użyciu aparatów kontrolnych.

Lwów, 18. kwietnia.

Zamieszczając artykuł, kwestjonujący ścisłość relacji p. Kuczery o zjawiskach w Skwarzawie Nowej, liczyliśmy na rychłe, rzeczowe spolemizowanie tej krytyki przez Szan. Autora. I rzeczywiście otrzymaliśmy odpowiedź, którą dajemy poniżej. Zainteresuje ona niewątpliwie naszych Czytelników, tembardziej, że zapewniliśmy sobie relacje o dalszych eksperymentach, dokonywanych tym razem przy użyciu specjalnych aparatów kontrolujących i w obecności większego grona osób, fachowo wykształconych. Oto, co pisze nam p. Kuczera:

Od czasu ogłoszenia mych rewelacyj z seansu nocnego w Skwarzawie Nowej na łamach „Gazety Porannej“ zasypany jestem codziennie **liczną korespondencją**, pochodzącą od osób, należących bądźto do nieprzejednanego obozu **sceptyków**, bądźteż do krańcowych **entuzjastów i „wierzących“**. Podczas gdy jedni, krusząc kopje, w **obronie materjalizmu i 5 naszych zmysłów**, odrzucają z pogardą już nawet samą myśl, iż mogą się dziać rzeczy, niepojęte rozumem ludzkim i wyłamujące się z pod znanych praw fizycznych, drudzy stają w **obronie pogwałconego kultu religijnego**, dziwiąc się, że zjawiska, dotyczące „duchów“ wywleka się **na światło dzienne**, zamiast pozostawić je jedynie kompetentnej **opiece ze strony kościoła**, w końcu istnieją i tacy, którzy wprost wzywają mnie, **abym wywołał ducha zmarłego męża, żony lub dziecka i wybadał go**, jak mu się powodzi na „tamtym świecie“ i jakie ma życzenia do pozostałych na tym padole płaczu.

Podjęta rękawica.

Nie zadziwiła więc mnie rozprawa sceptyka z „duchem“ ze Skwarzawy Nowej, zamieszczona w „Gazecie Porannej“ dnia 14 kwietnia 1928, to też pragnę na łamach tego samego czasopisma **rozprawić się z uczonym niedowiarkiem i** przyjąć rzuconą mi rękawicę zbadania opisanych zjawisk we wspólnem towarzystwie w chacie Iwana Zina, nie ręcząc jednakże, za ewentualne **przykre następstwa**, jakie mogłyby się wydarzyć tak odważnemu przy zielonym biurku panu sceptykowi. Może wówczas spadłaby nań, jak „grom“ z jasnego nieba **zwyczajna ludzka i „materjalna“ trwoga**, waląc odrazu jak dom z kart, cały wyśniony przezeń świat materji i 5 zmysłów.

Sam przeciw sobie...

Czcigodny sceptyk wystąpił do walki **na terenie bardzo skąpo przez siebie opanowanym** i wśród okoliczności niesprzyjających, gdyż, jakkolwiek sam nie był na miejscu i nie pragnął nawet osobiście zaznajomić się ze zjawiskami „niematerjalnemi“ mimo to, zionąc jakąś atawistyczną — wolterowską **nienawiścią ku wszelkim zjawiskom**, wyłamującym się z pod prawideł logiki szanującego się, inteligentnego człowieka, usiłuje **„a priori“** zaprzeczyć **prawdziwości zjawisk**, potwierdzonych nie tylko przezemnie, lecz również przez szereg innych, poważnych osób. — Wobec tego nie będę silić się na wyczerpujące argumenty, gdyż przeciwnik mój, szermując frazesami i słowami pustemi, sam zwraca **przeciwko sobie miecz obusieczny.**

Nie halucynacja, lecz rzetelna prawda.

Pragnąc jednakże usunąć wszelkie wątpliwości, jakie nasunęły się **szanownemu sceptykowi, uzupełniam moje sprawozdanie następującemi wyjaśnieniami:**

Sceptyk, **pragnąc mię widzieć niewyspanym, zmęczonym i podległym wszelkim halucynacjom**, każe mi wyjeżdżać ze Sambora o godzinie 3.30 rano i pędzić wprost via Lwów do Skwarzawy Nowej. Na uspokojenie niedowiarka podaję, **że całą niedzielę i noc z niedzieli na poniedziałek spędziłem bardzo wygodnie we Lwowie** na podobieństwo najzwyklejszego burżuja, zaś w poniedziałek rano wyjechałem **prosto ze Lwowa do Żółkwi**, nie odczuwając najmniejszego zmęczenia.

Szanowny sceptyk, jakkolwiek nie był ze mną na miejscu ani nawet nie zna mnie z widzenia, pragnie mnie podsunąć pod kategorję **„wierzącego spirytysty“** i nader wrażliwego na działanie „duchów“, chociaż ani słówkiem nie wspomniałem o tem, w jaki sposób tłumaczyć należy zaobserwowane zjawiska i czy jestem spirytystą czy też materjalistą. — Moją jedyną troską było przedstawić zjawiska, **możliwie objektywnie**, z taką prawdziwością, jak mnie się wydały na podstawie odniesionych wrażeń przez 5 moich zmysłów, kontrolowanych zmysłami całej rodziny Zinów. — Ponieważ stwierdziłem **zgodność moich i cudzych obserwacyj**, przeto na podstawie zdrowego rozumu doszedłem do przekonania, **że zjawiska odpowiadają prawdzie**. Sądząc inaczej, mógłbym z równą miarą twierdzić, że ja jako osoba, lub otaczający mnie świat nie istnieje, że to wszystko jest halucynacją, urojeniem, **co doprowadziłoby wszelkie spostrzeżenie i rozumowanie do absurdu.**

Lepiej nie próbować!

Szanownemu **sceptykowi** nasunęła się poważna **wątpliwość** na myśl, czy kalarepy, które wprost bombardowały ściany domu Zina, były **rzeczywistemi, materjalnemi kalarepami**, czy też tylko pojęciami oderwanemi, istniejącemi tylko w mym mózgu. Zaspokajając ciekawość sceptyka, wyjaśniam, że **od uderzenia kalarepy odczułem nie tylko fizyczny ból, lecz także zachowałem dla siebie, na pamiątkę, 5 okazów najładniejszych kalarep** — podniesionych przezemnie z ziemi, bezpośrednio po wyrzuceniu ich z rogu izby przez nieznaną siłę. — Mogę każdej chwili udowodnić istnienie rzeczywistej i materjalnej kalarepy, rzucając ją n. p. w głowę szanownego sceptyka.

Na pamiątkę.

Zaspokajając dalsze wątpliwości sceptyka, wyjaśniam, że zjawiska rzucania kalarepą **rozpoczęły się już za dnia, na krótki czas przed zachodem słońca**, że noc z 26. na 27. 3. 1928 (czas seansu) była **księżycowa i gwiaździsta** i że w półmroku widać było wyraźnie sylwetki osób, oraz przedmiotów.

Wszystkie aporty, przyniesione przez „Mychajła“ zachowałem na pamiątkę i mogę je każdej chwili okazać niewierzącym, w obecności Zinów, którzy potwierdzą prawdziwość aportów. Bilet kolejowy, wyrzucony przezemnie w drodze z Żółkwi do Skwarzawy jako niepotrzebny, a następnie zwrócony mi podczas seansu ku memu niezwykłemu zdziwieniu, nosi datę **26/3 1928 Nr. B. L. 2459 Lwów-Żółkiew, jest pół biletem na legitymację urzędniczą i tym samym biletem, na który dnia 26/3. 1928 jechałem ze Lwowa do Żółkwi i wyrzuciłem w drodze.** Na stacji kolejowej w Żółkwi na wychodnem **nie odbierano biletów w tym dniu** i dlatego ten bilet pozostał mi w kieszeni. **Za identycznością biletu** przemawia nadto i ta okoliczność, że **bilet jest w środku na pół złamany, co pochodzi stąd, że w drodze, sięgając ręką po chusteczkę, bilet przygniotłem, a następnie razem z chusteczką wyciągnąłem i wyrzuciłem.**

Rozczulającą jest wątpliwość sceptyka, zrodzona z tej przyczyny, że „autor nic nie badał czynnie“ (eksperymentował), lecz jedynie biernie przyglądał się zjawiskom. Dla dobra prawdy muszę stwierdzić, że rzeczywiście **przeważnie przypatrywałem się zjawiskom**, odbywającym się w mych oczach, bez żadnego współudziału mego i Zinów, a nie eksperymentowałem, boć przecież, gdybym był „eksperymentował“ z osobami lub przedmiotami, mógłby mię słusznie sceptyk podejrzywać o jakieś magiczne „hocus-pocus“ i współudział w wywołaniu zjawisk.

Moje bierne zachowanie się wobec zjawisk przemawia raczej za ich prawdziwością, aniżeli wątpliwością.

Kasia i Nastusia są niewinne.

Wprost rozbrajającą jest naiwność, z jaką szanowny sceptyk apeluje do niewinnych ofiar swej halucynacji mózgowej, **Kasi i Nastuni,** prosząc je, **aby zaprzestały cudownych figlów,** bo gdy sceptyk zjawi się na miejscu, zjawiska opisane nie powtórzą się więcej. Biedna Kasia i Nastusia, **drżące ze strachu na widok wyrzucanych codziennie kalarep, kartofli, piasku itp.** przez nieznaną im siłę, uważaną za „diitka“, modlące się codziennie o spokój domowy, wspólnie z innymi członkami rodziny, **nie ciągnące z tych dziwów żadnych zysków materjalnych,** lecz nagabywane tak w dzień, jak i w nocy przez szereg natrętnych widzów z miasta, miałyby ot tak, od niechcenia, urządzać cudowne figle, jak twierdzi szanowny pan sceptyk? — **Dlaczego i dla kogo?** Czy może dlatego, że szanowny sceptyk dla braku lepszego argumentu musi uciekać się do tego rodzaju „zielonego wniosku“?

W polemice i tak bywa.

Szanowny sceptyk nietylko **nie może strawić fenomenów, opisanych przezemnie,** węsząc na każdym kroku za wątpliwością i brakiem dowodu na autentyczność zjawisk, lecz o dziwo! rzuca się zajadle na fachowy komentarz, podany przez Redakcję „Illustrowanego Kurjera Codziennego“ jako wstęp do mego artykułu pt. „Dziwy nocne w Skwarzawie Nowej“, drukowanego w dniach 4 i 5. kwietnia 1928, pisząc: „Redakcja „Ill. Kurj. Codz.“,

przodując ruchowi spirytystycznemu, daje komentarze do listu autora, w których roi się od fachowych wyrażeń a „in der Hitze des Gefechtes“ każe biednej Kasi, żonie gospodarza — być w okresie „klimakterium“, co nie zgadza się z rzeczywistością, skoro Kasia ma **5-miesięczne dziecko.**

Tutaj szanowny autor **odsłania przyłbicę**, okazując nam oblicze ignoranta i nieuka, boć kto przeczytał wspomniany fachowy, rzeczowy komentarz Redakcji „Illustrowanego Kurjera Codziennego“, ten przyznać musi, że stoi na wysokości dotychczasowej nauki, a wyciągnięte wnioski są **bardzo trafne.**

Popularny wykład

Ze sposobu prowadzenia dysputy przez szanownego sceptyka w rodzaju jakiejś niezwykłej „zajawy“ psychologicznej widzę, że **ignoruje zdobycze dotychczasowej wiedzy okkultystycznej,** wedle której istnieją ponad wszelką wątpliwość **zjawiska nadnaturalne** (meta-fizyczne), które nie dadzą się wytłumaczyć na podstawie znanych nam dotąd praw fizycznych i często sprzeciwiają się ogólnie przyjętym prawom, rządzącym we wszechświecie i zwykłemu rozumowi ludzkiemu, opartemu na doświadczeniach całej ludzkości od czasu jej istnienia.

Opierając się na przebogatej literaturze okkultystycznej, na obserwacjach dziwnych i niezwykłych fenomenów w ciągu wielu wieków i u wszystkich narodów, na pracach bardzo poważanych w całym świecie naukowym uczonych, jak np. sławny fizyk i chemik angielski **prof. Crooces**, sławny astronom **Flammarion**, sławni profesorowie uniwersytetów i uczeni — lekarze, jak **Chaorcot, Liebault, Ricuot, Rochas, dr. Schrenck-Notzing**, nasz sławny **dr. Ochorowicz, Zölner, Aksakow, Jay Hudson, Karol Kiesewetter, dr. Hans Arnold itd.**, musimy przyjąć jako rzecz naukowo pewną i dowiedzioną, że **istnieją niezwykłe zjawiska nadnaturalne.** Zjawiska te dadzą się sprowadzić do dwóch zasadniczych grup:

a) do **fenomenów**, wywołanych bezpośrednio lub pośrednio przez osoby senzytywne, tak zwane medja,

b) do **fenomenów występujących spontanicznie,** na pewnych miejscach i o pewnych porach, **bez obecności medjum,** zwanych przez pospólstwo czarami, duchami, strachami, działaniem sił nieczystych itp.

Można krytykować, ale nie zaprzeczać w czambuł!

Kto dziś wątpi w prawdziwość zjawisk nadnaturalnych, tego porównać możemy **z szaleńcem średniowiecznym, który wątpił w prawdziwość zjawisk elektrycznych, magnetycznych,** powinowactwa chemicznego najrozmaitszych ciał itd., widząc w nich bądźto objawy halucynacyj i rozpętania nerwów, bądźteż wprost wpływ działania złych, przyziemnych duchów.

Można wprawdzie **krytykować pewne zjawisko,** czy ono jest prawdziwe czy fałszywe, lecz **nie sposób zaprzeczać w czambuł wszystkim zjawiskom** z tego tylko powodu, że nie można ich wytłumaczyć w sposób naturalny.

A zatem panie sceptyku zanim przystąpisz do ponownego rozważania powstałych w twej głowie wątpliwości, **zaznajom się pokrótce teoretycznie z dotychczasową nauką,** przeczytaj przynajmniej kapitalne dzieło Aksakowa, wyliczające setki autentycznych dziwnych fenomenów, zaznajom się praktycznie z fenomenami **w obecności medjów, doświadcz na swej głowie działania urazów i policzków,** wypłaconych rzetelnie, w brzęczącej monecie, przez niewidzialną siłę, a wówczas będziesz miał prawo do zajęcia stanowiska wobec pewnych nie dość jasnych dla siebie zjawisk nadnaturalnych.

Nowa ekspedycja.

Niezrażony niedowiarstwem licznych sceptyków, **podejmuję w dalszym ciągu, w najbliższych dniach, interesujące badania na miejscu,** w obecności ludzi fachowo-wykształconych i przy użyciu **kontrolnych aparatów.**

O rezultacie tych badań nie omieszkam powiadomić P. T. Czytelników i mego przezacnego przeciwnika.

Sambor, dnia 15. kwietnia 1928.

Aleksander Kuczera.

Adam Cehak-Stodor.

(30-lecie pracy literackiej).

Lwów, 18. kwietnia.

Całe życie Adama Cehaka-Stodora poświęcone było pracy w dwóch kierunkach: pedagogicznym jako profesora matematyki i fizyki, którą wychował już całe pokolenie uczniów oraz literackim, na którem to polu ma za sobą około 50-ąt drukowanych dzieł z zakresu poezji, noweli, dramatu, krytyki i przekładów z literatur obcych. Równo 30 lat temu bo w roku 1898 wyszła pierwsza jego książka, zbiór poezji p. t. „Adoracja“. Cicho i bez rozgłosu, tak jak pracował przez całe życie, obchodzi w tym roku jubileusz 30 letni swojej pracy literackiej. Dorobek tej pracy jest ogromny i byłoby nużącem dla czytelnika wyliczać na tem miejscu całą litanję dzieł oryginalnych lub tłumaczonych. Z poezji Stodora przypomnę tylko zbiory wierszy — „Atlantydę“, „Jawnogrzesznicę“, „Con dolore“, „W walce o słońce“, „Ścieżyną prostoty“, z nowel: „Z cichych tragedji“, „Ślubna obrączka“, „Siwe czorty“, „Czarna ściana“, z dramatów: „Złocista góra“, „Kapłan sztuki“, „Joanna Grodzińska“, „I tak bywa“. Poezje Stodora cechuje głęboka refleksja i opracowanie formy, w prozie znać głębokość stylu i języka, w dramatach przebija się dobra konstrukcja i zrozumienie sceniczności. Jako krytyk i popularyzator literatury ma za sobą mnóstwo broszur, świadczących o dużej kulturze i oczytaniu, jako tłumacz około 20-tu obcych autorów odznacza się solidnością pracy i zrozumieniem ducha oryginałów. Zacnemu jubilatowi i koledze składam na tem miejscu szczere i serdeczne życzenia długich jeszcze lat pracy dla dobra polskiej kultury, dla której położył tak wielkie i tak cenne zasługi. I posyłam mu złoty promień wiosenny jako zachętę do dalszej twórczej pracy.

Henryk Zbierzchowski.

FEJLETON „GAZ. POR“ z 19. [illegible] 8

ALBERT - JEAN.

Sternik z Rouen.

Podróżny otworzył drzwi na roścież i wichura wpadła za nim do knajpy.

Muśnięte płomieniem szkło naftowej lampy pękło z trzaskiem. Ze wszystkich stron izby posypały się klątwy, podczas kiedy gospodarz, pochylony nad cynkiem kontuaru, obejmował ramionami butelki.

— Drzwi! Dla Boga! Drzwi! — wołał na całe gardło.

Wicher je zatrzasnął tak gwałtownie, że klucz, wyskoczywszy z zamku, zadzwonił na posadzce.

— Dajcie mi araku! — rozkazał podróżny ochrypłym głosem, gdy zapalono ponownie lampę.

Był to mężczyzna ogorzały na twarzy, spalony niemal i nieokreślonego wieku. Powieki jego mrugały pod szczeciną jasnych brwi. Krótkie, bezbarwne wąsy wznosiły się nad mięsistą, zmysłową wargą.

Miał na sobie marynarską bluzę i ciągnął arak jak czystą wodę.

Wypróżniwszy swą karafkę, zapytał:

Czy można tu przenocować?

Gospodarz nieufnie zmierzył oczyma podejrzane indywiduum.

— Hotel przepełniony! — mruknął.

— Nie zmusicie mnie chyba do odejścia stąd na tę psią pogodę? — odparł nieznajomy, zapinając bluzę.

— Co chcecie? Nic nie poradzę. Trzeba było uprzedzić!... Zatrzymałoby się pokój dla was... O tej porze wszystkie kąty zajęte.

Podróżny wstał z ławki i wyprostowany zbliżył się do kontuaru krokiem pewnym mimo karafki araku.

— A tutaj? — zapytał.

— Co? Tutaj?

— Nie moglibyście ulokować mnie na sienniku przy kontuarze? Urządziłbym się jako tako.

Gospodarz podrapał się w głowę:

— Będzie wam bardzo niewygodnie! Wieje ode drzwi...

— Bah! Bywało gorzej — odparł podróżny z beztroską miną. Najważniejsza rzecz być pod dachem!

— Jak chcecie, w takim razie! — zgodził się gospodarz, otwierając litrową butelkę wódki.

*

Nieznajomy spokojny o nocleg, z zadowoleniem przyglądał się teraz obecnym. Wyjął fajkę z kieszeni i nakładał ją grubym, słodkawym w zapachu tytoniem, który mu przylegał do palca podczas wpychania do główki z pianki morskiej. Atmosfera była sympatyczna. Stołki wyplatane stały wokoło drewnianych stołów, a ruchoma składana ławka z lakierowanego drzewa, lamowana niklem, znajdowała się przy ścianie.

Nieznajomy nacisnął jedną z zawias i siedzenie ławki posłuszne, podniosło się z hałasem.

— Widzicie ją? — wykrzyknął podróżny, zwracając się do gospodarza karczmy. — Ta ławka musiała was drogo kosztować!

— Mnie? Nic a nic!!... Tyle, że ją podjosłem i kazałem odlakierować...

Widząc, że rozmówca jego patrzy nań ze zdziwieniem, dodał:

— Są to szczątki, które wyłowiłem sam dwanaście lat temu u przylądka Penhirec.

— Szczątki czego?

— Allury'ego!... Tego parowca angielskiego, który, zdradzony przez swego sternika, zawinął do brzegów Pierres-Vertes!... Z całej załogi i dwustu pasażerów uratowano zaledwie dwunastu ludzi, rannych przeważnie... Nie pamiętacie?

— W tym czasie, o którym mi prawicie, żeglowałem, handlując na wybrzeżach Mozambiku... Nie interesowałem się tem, co się w Europie dzieje... Wierzajcie mi!... Miałem inne tarapaty...

— Tutaj rozbicie Allury'ego narobiło hałasu na całym kontynencie. Towarzystwo asekuracyjne dowiodło zmowy sternika z właścicielami parowca... Byłto stary grat, zaasekurowany grubo ponad jego wartość rzeczywistą... Właścicielom zależało bardzo na tem, aby poszedł na dno... Na nieszczęście dla nich afera nie udała się do końca... Musieli zwrócić olbrzymie sumy towarzystwu i jeden z nich poszedł do więzienia.

— A sternik?

— Nie sposób było przyłapać go... Nazywał się Jean Maguard z Rouen... Pewnie się osiedlił gdzieś zagranicą i spokojnie spożył swoją porcję łupu...

Ostatni pijak wstał i znikł na stromych schodkach, które łączyły karczmę z piętrem górnem, gdzie rzędem stały pokoje gościnne.

Gospodarz wówczas zawołał do jednej z dziewek służebnych:

— Cathe, nie zapomnij zaryglować drzwi!... A potem położysz siennik dla pana w tym kącie, zdala od okna.

— Dobra! — odparło dziewka, podczas kiedy nieznajomy spokojnie napychał fajkę nową porcją tytoniu.

*

Świt pogodnego poranku zajrzał nazajutrz do knajpy, przepojonej zapachem anyżu i dymu tytoniowego. Zaspana służąca weszła do izby ze szczotką i śmietniczką w ręku. Skierowawszy kroki ku oknu, by je czemprędzej na roścież otworzyć i wpuścić do lokalu orzeźwiające powietrze, z okrzykiem przerażenia cofnęła się ku drzwiom.

Wielki konkurs nowelistyczny „Gazety Porannej“.

Trzy cenne nagrody za najlepsze dokończenie noweli „E 29“.

Lwów, 18. kwietnia.

Nasz konkurs nowelistyczny budzi coraz **większe zainteresowanie.** Napływają do nas liczne listy, domagające się jużto informacyj bliższych, już zmiany pewnych warunków konkursu. Nie mogąc odpowiadać zosobna na wszystkie pytania i interpelacje, czynimy to **sumarycznie,** omawiając kwestje **ważniejsze, pojawiające się w większej ilości listów** lub jednostkowe, ale **charakterystyczne.**

Przedewszystkiem zaznaczamy, iż wszelkie dalsze zmiany warunków konkursu

są wykluczone.

Wszelkie zatem listy w tej sprawie są **bezprzedmiotowe.** Wprowadzanie dalszych innowacyj wywołałoby **chaos i zamieszanie** — co nasi Czytelnicy **zechcą uwzględnić.**

A dalej musimy wyjaśnić **omyłkę, która zaszła w streszczeniu noweli E 29,** zamieszczonem w numerze z 16 kwietnia. W streszczeniu tem istnieje **moment sprzeczny** z oryginałem noweli. Na pytanie więc: co obowiązuje, streszczenie czy oryginał? odpowiadamy: **oryginał.**

Jeden z czytelników zapytuje: Czy musi się rozwinąć **wszystkie zaczątki akcji,** zawarte w początkowej części noweli? Odpowiemy na to krótko: Chodzi o

logiczne nawiązanie;

uwydatnianie zaś wszystkich momentów akcji w sposób **równomierny,** czy też rozwinięcie **silniejsze** pewnych momentów na niekorzyść innych — to rzecz **indywidualnego zapatrywania,** którego Redakcja nikomu nie narzuca.

Ktoś inny rzuca pytanie: Czy **wypadki mają się ukończyć na tle — cukierni?** Zależy to oczywiście najzupełniej od **wyboru osoby piszącej.** Podobnych interpelacji **nadesłano nam mnóstwo.** Nie mogąc ich szerzej załatwiać, odsyłamy Czytelników do

warunków naszego konkursu.

Wystarczy ścisłe się trzymanie podanych tam zasad: pozatem pozostawiamy

najzupełniejszą swobodę

uczestnikom naszego konkursu. Poniżej podajemy brzmienie konkursu:

Konkurs opiewa

na dokończenie noweli p. t.:

„E. 29“,

której **początek znajdował się w numerze świątecznym „Gazety Porannej“.**

Turniej konkursowy tym razem **nie będzie związany z warunkiem nadsyłania kuponów.**

Za 3 najlepsze zakończenia noweli przeznaczamy 3 cenne nagrody, których rodzaj zostanie niebawem ogłoszony.

Pokusić się o zdobycie tych nagród może każdy, kto posiada pewien zasób wyobraźni i zastosuje się do warunków konkursu.

Warunki są następujące:

1) Dokończenie ma być nie **dłuższe, niż część ogłoszona** (to znaczy, obejmować nie więcej, jak **6 szpalt fejletonowych „Gazety Porannej“).**

2) **Należy dbać o żywą i zajmującą akcję.**

3) Dokończenie musi **uwzględniać konsekwentnie fakty,** przytoczone w części pierwszej.

Nowele nadsyłać należy **wprost do Redakcji „Gazety Porannej“ z dopiskiem „Konkurs nowelistyczny“.** Termin nadsyłania upływa **z dniem 1. maja br.** Nowele mają być **opatrzone szyfrą (lub godłem).** Nazwisko uczestnika należy zamieścić w osobnej kopercie, również **opatrzonej tą samą szyfrą (lub godłem).** Uprasza się **o czytelne pismo.**

W skład sądu konkursowego wchodzą: Redaktor naczelny „Gazety Porannej“ p. **Jerzy Konarski** oraz pp. **Henryk Zbierzchowski** i **dr. Henryk Balk.**

Ruch się zrobił w karczmie. Z alkowy wyskoczyła żona gospodarza, wślad za nią wbiegł i sam gospodarz. Goście gromadnie zjawili się na schodach. Z kuchni wyjrzała druga dziewka służebna, jakiś wczesny przechodzień mijając karczmę, zaciekawiony stanął na progu. Oczom obecnych przedstawił się widok pełen grozy: nieznany podróżny klęczał w rogu izby o trzy metry od swego siennika, zimny i sztywny już, bo śmierć musiała nastąpić według wszelkich danych około północy. Gardziel jego była w okropny sposób zaciśnięta między brzegiem ławki i ścianą. Siedzenie, podnosząc się raptownie, złamało mu najwidoczniej kręgi karku, bo głowa zwisła, jak u złapanego w potrzask lisa.

Wypadek, nieprawdaż? Wszak śmierć nieraz podobne niespodzianki robi...

Ale słuchajcie!

*

Skoro żandarmi przybyli, wydobyto ciało z zasadzki i wyjęto zniszczony pugilares z moltonowej kamizelki. Stary, bardzo stary dowód osobisty leżał w nim na samym spodzie. Starszy żandarm, rozłożywszy pożółkły papier, przeczytał głośno:

„Jean Moguard z Rouen... sternik przy Towarzystwie Asekuracyjnem N.“

Tłum. **F. M.**

27 bm. dr Świrski odpowiadać będzie za znalezione u niego kastety.

Lwów, 18. kwietnia.

(—) Na kilka dni przed wyborami wielkiej wrzawy narobiła w mieście naszem wiadomość **o znalezieniu w biurach wyborczych bloku katolicko-narodowego wielkiej ilości kastetów,** przywiezionych z Poznania przez kierownika tego biura dra Władysława Świrskiego. Jak się dowiadujemy **dochodzenia przeciwko dr. Świrskiemu zostały już ukończone i dnia 27. bm. odbędzie się przeciwko niemu rozprawa** w sądzie powiatowym sekcja III. o przekroczenie prawa noszenia i posiadania zakazanej broni.

Wybitny działacz komunistyczny Kalatyński został skazany na 14 dni aresztu za przekroczenie kradzieży.

PARTJA KOMUNISTYCZNA WYDALIŁA GO ZA TO Z SZEREGÓW

Lwów, 18. kwietnia.

(—) W swoim czasie szerokiem echem odbiła się w sferach komunistycznych wiadomość **o aresztowaniu czołowego działacza komunistycznego Eljasza Kalatyńskiego,** z zawodu szewca — który w okresie przedwyborczym, wyznaczony był przez partję jako kandydat na posła, **za przywłaszczenie sobie większej ilości bielizny z 14. p. ułanów,** w którym to pułku Kalatyński odbywał ćwiczenia wojskowe. Przeprowadzona wówczas rewizja w jego mieszkaniu dała pozytywny rezultat **i Kalatyński został aresztowany i osadzony do więzienia.**

Zrazu śledztwo prowadzone było w sądzie karnym, następnie wypuszczono go na wolność, a sprawa przekazana została **do sądu powiatowego sekcja III. za przekroczenie kradzieży.** Wczoraj odbyła się przeciwko Kalatyńskiemu rozprawa, zakończona **wyrokiem skazującym go na 14 dni aresztu.** W związku z tym wyrokiem **został on wykluczony z szeregów partji komunistycznej.**

Krwawy epilog zabawy dziecięcej.

WSKUTEK EKSPLOZJI GRANATU DWOJE DZIECI ZOSTAŁO ROZSZARPANYCH W KAWAŁKI, 6-CIORO ODNIOSŁO CIĘŻKIE RANY.

Lwów, 18. kwietnia.

(—) Z powiatu drohobyckiego doniesiono wczoraj **o tragicznym epilogu zabawy dziecięcej.** Oto we wsi Hruszowie, pow. Drohobycz, wczoraj w południe gromadka dzieci bawiąc się na polu, rozpaliła **ogień, do którego wrzuciła znaleziony granat.** W chwilę potem nastąpiła straszliwa eksplozja i **dwoje dzieci zostało rozszarpanych w kawałki, zaś 6-ro odniosło ciężkie rany.** Ranione dzieci w wieku 6—8 lat **w groźnym stanie przewieziono do szpitala powszechnego** w Drohobyczu.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Wśród pism i książek.

Lwów, 18. kwietnia.

Joseph Conrad „Wśród prądów“ (Plantator z Malaty. Wspólnik. Gospoda pod dwiema wiedźmami. Z powodu dolarów.) Przełożyła Teresa Tatarkiewiczowa. Warszawa 1928 str. 232 zł. 6.—. Wydawnictwo Domu Książki Polskiej).

Przed trzema miesiącami Dom Książki Polskiej zapowiedział, iż przystępuje do zbiorowego wydania dzieł Josepha Conrada (Józefa Konrada Korzeniowskiego) w tłumaczeniach polskich. Wydanie zbiorowe obejmie wszystko, cokolwiek wyszło z pod pióra Conrada, a więc 26 dzieł, oraz 2 dzieła napisane wspólnie z Ford M. Huefforem. Ponieważ dotychczas przyswojono literaturze polskiej zaledwie około 10 dzieł, z których wszystkie prawie są już wyczerpane, otrzymamy zatem 18 dzieł tłumaczonych na język polski poraz pierwszy i 10 dzieł w wydaniach wznowionych.

W myśl zapowiedzi ukazał się przed miesiącem tom XXIV. Pism zbiorowych Conrada pt. **„Opowieści zasłyszane“** (w tłumaczeniu Teresy ks. Sapieżyny i St. Wyrzykowskiego), obecnie zaś ukazał się tom XVII. (pisma zbiorowe nie będą wychodziły w porządku chronologicznym) pt. **„Wśród prądów“.**

Tom ten zawiera cztery dłuższe opowiadania, wymienione w nagłówku niniejszego sprawozdania, których akcja toczy się na dalekich lądach i morzach, pełna egzotyki i niesamowitych, wstrząsających do głębi, zdarzeń. Opowiadania Conrada są tak bogate, tak pełne treści i przepysznej plastyczności, iż ma się wrażenie przeżywania tych przygód bezpośrednio, a więc za bohaterów opowiadań czytelnik cierpi, kocha, ratuje zgubionych lub nienawidzi.

Ze spraw miejskich.

Galwanizowanie poronionego płodu Grabszczyzny.

COFNIĘTY PRZED KILKU MIESIĄCAMI PROJEKT PODATKU OD SZYLDÓW I REKLAM ZNOWU NA TAPECIE. — CZYŻBY POWRÓT DO METOD PRZEDMAJOWYCH? — PODATEK, KTÓREGO ŚCIĄGANIE KOSZTOWAĆ BĘDZIE CZTEROKROTNY Z NIEGO DOCHÓD.

Lwów, 18 kwietnia.

(.) W szeregu projektów podatkowych, zainicjowanych przez p. kom. Strzeleckiego, zaraz u wstępu objęcia zarządu miasta, najniepopularniejszym z niepopularnych okazał się projekt wprowadzenia podatku od szyldów i reklam.

Opozycja przeciw wprowadzeniu tego podatku okazała się tak silna zarówno w Radzie przybocznej jak i w sferach obywatelskich miasta, że p. komisarz widział się zmuszony **odstąpić od tego projektu i odnośne przedłożenie wycofać.**

Jak się okazało jednak obecnie, ta **kapitulacja przed bardzo wyraźnie objawioną opinją publiczną,** owem „vox populi“, które jednak w państwie o ustroju demokratycznym powinno być respektowane nawet przez komisarzy, wyznaczonych przez rząd, była tylko pozorna. Posiadała jedynie znaczenie manewru strategicznego. Cofnięto front w chwili, gdy pozycja musiałaby być stracona, aby przy najbliższej okazji przejść ponownie do ofenzywy. Bo oto ten cofnięty projekt **został** na nowo przez Magistrat uchwalony i **wczoraj** przedłożony **Komisji budżetowej,** zanim drogą regulaminową dostanie się on przed forum Rady przybocznej, która zresztą, jak to zawsze dobitnie akcentuje przy każdej sposobności p. komisarz Strzelecki — i tak „nie ma nic do gadania“...

Uparte lansowanie tego niepopularnego projektu podatkowego wywołało **głębokie zaniepokojenie nie tylko w sferach kupieckich i przemysłowych bezpośrednio w tem zainteresowanych — ale nawet wśród ogółu uświadomionych społecznie obywateli naszego miasta, jako próba powrotu do nieszczęsnych metod gospodarczych epoki, której kres położył czyn majowy Marszałka Piłsudskiego.**

Ażeby zrozumieć korelację tych faktów, należy uświadomić sobie genezę podatku od szyldów i reklam.

Pierwszą próbę wprowadzenia tego podatku **podjął rząd min. Grabskiego na podstawie ustawy z 1923 r.,** i wówczas już spotkał się on **z ogólnym sprzeciwem społeczeństwa. To też został tylko na krótko tu i ówdzie wprowadzony i to jedynie tam, gdzie istniały rządy komisarskie, gdyż obywatele, dopuszczeni do głosu, nigdyby się na ten podatek nie zgodzili.**

Jest on bowiem **oparty na fałszywych podstawach, niesprawiedliwy i nierównomiernie obciążający podatników.**

Zdrową zasadą podatkową bowiem może być tylko **wymiar podatku od rozmiarów przedsiębiorstwa, a nie od rozmiarów szyldu czy wywieszki.** Istnieją przecież wielkie przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe, którym wystarcza **mała tabliczka firmowa** przybita przy bramie, na odwrót zaś **małe sklepy czy zakłady miewają ogromne szyldy i wywieszki reklamowe,** co zależy nie od rentowności i rozmiarów, lecz od natury przedsiębiorstwa, wymogów zajmowanego lokalu itp. Tymczasem na podstawie tego podatku **mały jakiś bazar, reklamujący się zapomocą rzucających się w oczy wywieszek, wpłacałby wielokrotnie większy podatek niż wielki koncern przemysłowy,** zajmujący cały gmach, a posiadający tylko kilkunastocentymetrową tablicę firmową.

A trzeba jeszcze i to zauważyć, że o ile podatek ten był niepopularny w okresie swego powstania, który przypadał na najgorszy chaos markowy, to **tem bardziej uciążliwy byłby obecnie, gdy mamy walutę pełnowartościową.**

Ale nawet jeślibyśmy ze względów na potrzeby budżetowe, nie brali pod uwagę nierównomiernego i niesprawiedliwego obciążenia podatników, a tylko **korzyść finansową, płynącą z tego podatku dla gminy, to przy bliższem rozpatrzeniu rezultat byłby nie tylko negatywny, ale wprost ujemny.**

Według opinji miarodajnych bowiem nastręczają się tak poważne trudności **w ściąganiu tego podatku,** który preliminowano w budżecie na kwotę około **150 tys. rocznie, że koszta administracyjne pochłonęłyby sumę kilkakrotnie wyższą. Należałoby mianowicie stworzyć osobny personal egzekucyjny, komisję rekursową** itp. co w przybliżeniu kosztowałoby **cztery razy więcej, niż dochód z podatku.**

Z uwagi na te wszystkie momenty, można żywić uzasadnioną nadzieję, że Rada Przyboczna przeciwstawi się energicznie ponownemu wskrzeszeniu tego poronionego płodu Grabszczyzny.

Uchwały Magistratu.

PIĘTNASTOMILJONOWA POŻYCZKA W B. G. K. — ZAKUPNO DEZYNFEKTORA. — RUCH BUDOWLANY. — SUBWENCJE I DOTACJE

Lwów, 18. kwietnia.

(gp.) Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu załatwiono obok spraw bieżących także sprawy budżetowe.

Pożyczka i podwyższenie sumy wydatków.

Uchwalono zaciągnąć w Banku Gospodarstwa Krajowego **długoterminową pożyczkę** na częściowe pokrycie budżetu nadzwyczajnego na r. 1928/29 **w kwocie 15 milj. zł. w złocie w 7-mio procentowych obligacjach komunalnych.**

Podwyższono sumę wydatków budżetu nadzwyczajnego **o 70.000 zł. na zakupno** desynfektora dla miejskich zakładów.

Konsensy budowlane.

Udzielono następujących konsensów na nadbudowę 1-go i 2-go piętra przy ul. Granicznej, na nadbudowę 2-go piętra przy ul. Mochnackiego, na nadbudowę 2-go piętra przy pl. Dąbrowskiego, na budowę budynku parterowego na garaż przy ul. Lwowskich Dzieci oraz na budowę 1-piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Kulparkowskiej.

Udzielono subwencję w kwocie 5.000 zł. 19 pułkowi „Odsieczy Lwowa“ na sprawienie nowego sztandaru. Przyznano okręgowym Komisjom miejskim dla spraw ubogich następujące dotacje: 9 komisjom po 300 zł., jednej 400 zł., a jednej 600 zł. Wojewódzkiemu Komitetowi dla spraw kolonij letnich na pokrycie niedoborów 300 zł. Komitetowi opieki pozaszkolnej nad dziećmi udzielono na miesiąc kwiecień i maj na rozmaite cele subwencyj w kwotach: 928 zł. 3.900 zł., oraz 2.500 zł. na miesiąc.

Nowe aparaty benzynowe.

Udzielono „Polminowi“ pozwolenie na ustawienie aparatów benzynowych przy następujących ulicach: na rogu ul. Kadeckiej i Stryjskiej, przy ul. Łyczakowskiej naprzeciw domu l. 116, przy pl. Strzeleckim i przy rogatce Żółkiewskiej.

Działki ogrodowe.

Związkowi niewiast katolickich powierzono przeprowadzenie działek ogrodowych na gruntach miejskich przy ul. Białohorskiej — 4 morgi, przy ul. Piekarskiej pół morga, na Gabrjelówce 2 morgi i na Persenkówce 8 morgów.

—o—

Sensacyjna ucieczka 20-u bandytów.

POD WODZĄ OSŁAWIONEGO LEE ALLENA. — GROŹNE I KRWAWE NARZĘDZIE. — ODRAZU ZUCHWAŁY NAPAD. — AMERYKA WPROST ZELEKTRYZOWANA.

Nowy Jork, w kwietniu.

(H.) Ameryka jest wprost zelektryzowana ucieczką **20-uwięźniów w Tennessee.** Ucieczkę zorganizował i przeprowadził osławiony bandyta

Lee Allen,

skazany na dożywotnie więzienie.

Dozorców zaszachowano **drewnianym modelem browninga,** zamknięto wszystkich w jednej celi i rzucono się do ucieczki. Urzędników policyjnych i innych dozorców zaszachowano tem samem **„groźnem“ narzędziem.**

Natychmiast po udanej ucieczce dokonali bandyci pod wodzą Lee Allena

niezwykle śmiałego włamania

w jednym z banków, przyczem w ręce ich wpadła **znaczna suma pieniędzy.** Policja amerykańska dokłada **wszelkich starań,** aby wpaść na trop niebezpiecznej szajki.

Dotychczasowe starania nie zostały jeszcze uwieńczone **pomyślnym rezultatem.**

„Krwawe i groźne“ narzędzie, dzięki któremu zdołano ubezwładnić liczną służbę bezpieczeństwa, **znaleziono na ulicy** obok więzienia.

Jest to zwykły

kawałek drzewa,

dość prymitywnie wystrugany w kształcie browninga i posmarowany **ciemną farbą.**

—o—

Art. 32 ust. prasowej.

Lwów, 18. kwietnia.

Otrzymaliśmy następujące pismo:

Po myśli art. 32 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10. maja 1927 o prawie prasowem, upraszam o umieszczenie w najbliższym numerze „Gazety Porannej“ następującego sprostowania, zamieszczonego w Nrze 8473 artykułu pt. „B. premjer ukraiński Hołubowicz uciekł“.

1) Nie jest prawdą, jakobym w r. 1923 powrócił do kraju i odrazu zwrócił na siebie uwagę dzięki olbrzymim kapitałom, którymi dysponowałem, jakobym był przed wojną człowiekiem średnio zamożnym, a po powrocie z emigracji zakupił dwa duże majątki ziemskie.

Prawdą jest, iż z emigracji wróciłem w r. 1921, przed wojną byłem człowiekiem zamożnym, co powszechnie było wiadomem, a majątek Pletenice zakupiłem na wiosnę 1918, zaś Milno we wrześniu 1918, a zatem przed powrotem i zanim piastowałem godność prezydenta Rządu ukraińskiego.

2) Nie jest prawdą, jakoby moje długi wynosiły 120.000 dolarów. Prawdą natomiast jest, iż długi moje, które wynoszą znacznie mniejszą kwotę i mają zupełne pokrycie na moim majątku, spłacam z mego majątku w miarę postępu parcelacji obu wspomnianych majętności.

Wobec tego też nieprawdą jest, jakoby przeciwko mnie wdrożono dochodzenia o zbrodnię oszukańczej krydy, nie jest też prawdą, jakobym zastanowił wypłaty, a nawet decyzją Sądu apelacyjnego we Lwowie z dnia 22. lutego 1928 lcz. R. I. 106/28 ustalono, że „dłużnik (Tj. podpisany) nie popadł w niemożność zaspokojenia swoich wierzycieli, a zatem wniosek o otwarcie konkursu był dla braku istotnego warunku, tj. niewypłacalności dłużnika (par. 68 o. k.) nieuzasadniony“.

3) Nie jest prawdą, jakobym naraził na poważne straty ukraińskie instytucje finansowe.

W szczególności ani „Dnistrowi“, ani Zemelnemu Bankowi nie jestem dłużnym żadnych kwot, a pretensje dwóch pozostałych instytucyj spłacam w miarę postępów parcelacji i instytucje te na żadną szkodę narażone nie będą.

4) Nie jest w końcu prawdą, jakobym znikł z horyzontu i miejsce mego pobytu było nieznane.

Do ucieczki nie miałem żadnej przyczyny, a od r. 1915 z małą przerwą, spowodowaną wypadkami wojennymi, mieszkam stale we Lwowie przy ul. Karmelickiej l. 8, skąd jedynie od czasu do czasu wyjeżdżam na kilka dni do Pletenic celem dopilnowania gospodarki i kontynuowania wdrożonej parcelacji.

Proszę przyjąć wyrazy poważania

Dr. Izydor Hołubowicz.

KRONIKA

18 Kwietnia Środa An'ceta, Roberta

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Środa, 18. bm. „Wesołe Kumoszki z Windsoru“ — wznowienie.

Czwartek, 19. bm. o 8 wiecz. „Rewja murzyńska“.

Piątek 20. bm. „Statyści życia“.

Sobota 21. bm. o 3 pop. „Hamlet“, przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Sobota, 21. bm. o 7.30 wiecz. „Żydówka“, gość. występ Dygasa.

TEATR NOWOŚCI:

Środa, 18. bm. „Lady Chic“.

Czwartek, 19. bm. „Lady Chic“.

Piątek 20. bm. o 8 wiecz. „Lady Chic“.

Sobota 21. bm. o 8 w. „Lady Chic“.

*

Teatr Wielki wznawia dziś niezwykle starannie i barwnie wystawioną na naszej scenie wspaniałą operę komiczno-fantastyczną Ottona Nicola'a „Wesołe kumoszki z Windsoru“. Tytułowe postacie opery kreują świetne ich odtwórczynie premjerowe, pp. Platówna i Green-Skazowa. Kapitalną postać rycerza-opoja Falstaffa reprezentuje p. Zopoth, który w tej partji zdobywał niezwykłe sukcesy w ubiegłym sezonie. Inne główne partje mają wybornych przedstawicieli w pp. Okońskiej, Popowczównej, Cyganiku, Kurzbarcie, Łowczyńskim i Szymonowiczu.

Ignacy Dygas, znakomity artysta-śpiewak, tenor Opery warszawskiej, został pozyskany przez dyrekcję Miejskich Teatrów tylko na trzy gościnne występy w naszej operze i wystąpi w sobotę 21. bm. w „Żydówce“, w poniedziałek 23. bm. w „Pajacach“ i w środę 25. bm. w „Opowieściach Hoffmana“. Zamówienia na bilety już przyjmują kasy teatralne.

„Black Follies“, wielka rewja murzyńska w 2 częściach (8 obrazach), ukaże się jeszcze raz na scenie Teatru Wielkiego, jako ostatnie pożegnalne przedstawienie tego zespołu egzotycznego, jutro w czwartek 19. bm. o godzinie 8 wieczorem z udziałem czarnych gwiazd Babbig Vincent, Maude Forrest i Duglasa Lewis oraz całego zespołu baletowego i muzycznego. Nieliczne pozostałe bilety sprzedają kasy M. Teatrów.

*

TEATR MAŁY:

Środa 18-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

Czwartek 19-go g. 7.30 wiecz. „Panna Flute“.

*

Ostatnie przedstawienia „Panny Flute“. Pyszna lekka komedja G. Berra i L. Verneuilla, grana doskonale przez artystów Teatru Małego, z p. Czajkowską, świetną przedstawicielką roli tytułowej, ustępuje w tych dniach miejsca nowej premierze.

Najbliższą premierą w Teatrze Małym będzie wesoła i pogodna komedja Hirschfelda „Mamusia“, przedstawiająca najnowszy typ młodej mamusi, dorastającej córki, a która bawi się i charlestonuje z córką na równi. Ten problem stosunku rodziców, nie rezygnujących z uciech życia, do swych dużych dzieci jest obecnie bardzo aktualny i poruszany jest często w powieści zarówno jak i w teatrze. Tym razem autor świetnej komedji „Mamusia“ przenosi nas do tak zwanego „towarzystwa“. Rolę młodej mamusi grać będzie doskonała artystka sceny krakowskiej, do niedawna ulubienica Lwowa p. Janina Werniczówna.

*

Repertuar gościnnych występów Lidji Potockiej.

Środa „Romans“.

Czwartek „Romans“ — Borysław.

Piątek „Z tamtego świata“— Borysław.

*

Z Kasyna i Koła lit. art. we Lwowie. Niezwykłą atrakcję dla miłośników poezji i pieśni urządza Kasyno i Koło lit. art. w najbliższą sobotę dnia 21. bm. w salach własnych, przy ul. Akademickiej ze współudziałem wybitnej art. dram. p. **Wandy Siemaszkowej,** oraz utalentowanej art. śpiewaczki p. **Marji Błażyńskiej.**

Niebywały napad rabunkowy pod Krosnem.

SPRAWCĘ UJĘTO I OSADZONO W WIĘZIENIU.

Lwów, 18. kwietnia.

(—) Onegdaj wieczorem nieznany sprawca, **uzbrojony w karabin,** napadł na powracającego z Krosna do domu swego w Iskrzyni pow. Krosno **Józefa Lorenza w zamiarze rabunkowym i pobił go dotkliwie karabinem po całem ciele.** Do rabunku nie doszło, gdyż napadnięty wszczął alarm, **a sprawca z obawy ujęcia go zbiegł.** Przeprowadzone dochodzenia policyjne doprowadziły do ujęcia rabusia w osobie **Aleksandra Smereczańskiego, którego oddano do sądu.**

Angielski generał na wyspie poleskiej.

KORZYSTA Z DOMU KS. RADZIWIŁŁA I MIMO BRAKU RĘKI I OKA, POLUJE Z ZAPAŁEM.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, w kwietniu.

(e) Generał Carton de Viart był attache wojskowym przy ambasadzie angielskiej w Warszawie. Po pewnym jednak czasie, złożył swój urząd i opuścił stolicę. **Nie opuścił jednak Polski. Zaproszony** pewnego razu na polowanie przez ordynata dawidgródzkiego **Karola ks. Radziwiłła,** tak sobie **upodobał melancholijną poezję Polesia, że** wyraził chęć osiedlenia się tutaj. — Wówczas ks. Radziwiłł prawdziwie magnackim gestem **ofiarował mu piękną wyspę Prystynię.**

Generał dar przyjął i wybudował na wyspie **wspaniały „home“,** sprowadził angielską służbę i zaopatrzył swoje osiedle w cały nowoczesny komfort. Na swej wyspie oddaje się z zamiłowaniem myśliwstwu **i pomimo kalectwa,** stracił bowiem na wojnie **rękę i oko,** strzela bez pudła z broni specjalnie dla niego skonstruowanej, którą podrzuca iście wirtuozowskim ruchem lewego kikuta.

Generała odwiedzają często oficerowie angielscy, nie zatrzymując się nigdzie po drodze, bawią u niego pewien czas i wracają wprost do swojej ojczyzny.

Chlubnie znane i bardzo cenione u nas i zagranicą artystki, których wysokie walory artystyczne stwierdziła tak prasa polska jak i obca, dają słuchaczom całkowitą rękojmię odniesienia pełni jak najmilszych wrażeń oraz zupełnego zadowolenia artystycznego. Bilety wcześniej do nabycia w Sekretarjacie.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Karuzela udręczeń“.

AVENUE: „Księżniczka czardasza“.

BAJKA: „Noce florenckie“.

CASINO: „Demon cyrku“.

CHIMERA: „Noce szału“.

FATAMORGANA: „Miłostki“.

LEW: „Dama w wagonie sypialnym“.

KINOTEATR NOWOŚCI: „Ta, która nie tańczy“, „Mali wędrowcy“ i „Tygodnik aktualności“.

KOPERNIK: „Bitwa“.

MARYSIEŃKA: „Bitwa“.

PALACE: „Miłość Joanny Ney“.

PASAŻ: „Tajemnicza sieć intryg“. 3 i ostatnia serja „As pikowy“.

UCIECHA: „Generał Buster Keaton“.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE:

Piątek 20. kwietnia: Koncert symfoniczny z udziałem pianistki **Lubki Kolessówny.** 3282-3

Posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu m. Lwowa odbędzie się w czwartek 19. bm. o godzinie 19.30 w sali posiedzeń Rady m. w ratuszu.

Szlachetny dar. Do rąk prof. Rafałowskiego złożył bezimienny ofiarodawca kwotę 50 dolarów na rzecz biednych a pilnych uczniów XI. gimnazjum. Rozdział tej sumy oddał w ręce dyr. gimn. radcy Passendorfera i katechety ks. Cześnaka. Dyrekcja i grono profesorów gimnazjum XI. wyrażają serdeczne podziękowanie za ten piękny dar nieznanego ofiarodawcy.

Uroczystość poświęcenia sztandaru. W niedzielę dnia 22. bm. odbędzie się o g. 9 rano w kościele OO. Karmelitów uroczystość poświęcenia sztandaru II. Państw. Gimnazjum im. Karola Szajnochy. Poświęcenia sztandaru dokona ks. arcybiskup dr. Bolesław Twardowski, poczem przed gmachem gimnazjum na ul. Podwale odbędzie się wbijanie gwoździ, wpisywanie do księgi pamiątkowej oraz wręczenie sztandaru i ślubowanie młodzieży. Koło rodzicielskie II. Gimnazjum oraz szerszy Komitet zaprasza na tę uroczystość rodziców uczniów, oraz byłych uczniów i profesorów tego gimnazjum.

Koło mieszczanek lwowskich zaprasza swe członkinie wraz z rodzinami na Uroczyste Święcone które odbędzie się 21 bm. o godz. 7 wieczorem w salach Izby Rękodzielniczej przy ul. Kościelnej 8 I. p.

Polskie Towarzystwo Politechniczne zawiadamia, że 18. bm. wygłosi odczyt p. Inż. Dr. Tadeusz Niemczynowski pt. „Badanie palników na gaz ziemny“. Początek o godz. 18-tej.

VI. Zjazd Higjenistów Polskich odbędzie się dnia 7. i 8. lipca br. we Lwowie. Szczegółowy wykaz referatów zjazdowych i programu Zjazdu zostanie ogłoszony w czasie najbliższym. Adres Komitetu organizacyjnego Zjazdu: Lwów, ul. Piekarska 52.

Cena gazu borysławskiego. Izba przem. handlowa we Lwowie ustaliła cenę za 1 metr sześć. gazu borysławskiego z produkcji w marcu br. na 6.47 gr. za 1 mtr. sześć. Przy obliczaniu ceny gazu na udziały brutto odlicza się koszty zabierania gazu z kopalni, tj. koszty tłoczenia i t. p.

Polski Związek niższych funkcjonarjuszy państwowych we Lwowie zwołuje doroczne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się 22. bm. o godzinie 10-tej rano w lokalu własnym przy ul. Gródeckiej l. 2 B II. p. (wchód od koszar).

„Zagroda Sobkowa“, piękna, interesująca sztuka ludowa ze śpiewami w 6-ciu obrazach E. Błotnickiego, której akcja rozgrywa się w polskich Tatrach, wystawioną będzie przez „Scenę Gwiazdy“ w niedzielę 22. bm. — W obrazie 4-szym aktualne kuplety druciarza. — Reżyseruje Marjan Lech, orkiestrę prowadzi prof. Kazimierz Abratowski. Bilety wcześniej: Cukiernia Fr. Pitołaja, Łyczakowska 11. Początek o godz. 7 wiecz. koniec 10.15.

Ostrzeżenie. Ostrzega się przed nabyciem z rąk prywatnych parasolki jedwabnej koloru granatowego z brzegiem złotym, rączką mieniącą kościanną. Równocześnie uprasza się panią, która dnia 16. bm. 1928 r. o godz. 19.30 przyszedłszy do kina „Apollo“ (balkon) zastała pozostawioną ową parasolkę wiszącą na fotelu i po kilku minutach wyszła z kina zabierając parasolkę ze sobą, by takową bezzwłocznie zwróciła do dyrekcji kina „Apollo“. W przeciwnym razie, ponieważ pani ta widzianą była przez biletera i państwo siedzące za nią — sprawę skieruje się na odpowiednią drogę.

(—) **Włamania i kradzieże.** Zofja Darmska, zam. przy ul. Supińskiego 8., doniosła wczoraj policji, że nieznany sprawca włamał się do jej mieszkania i skradł biżuterję wartości 2 tys. zł. — Z mieszkania Karola Redlicha, zam. przy ul. Piekarskiej 3., skradziono wczoraj bieliznę wartości 300 zł. — Mojżesz Freger zam. Wolność 10. doniósł policji, że służąca jego Irena Walczewska skradła mu gotówką 400 zł., 80 marek niem., 7 dolarów, oraz 2 złote pierścionki, poczem zbiegła.

(—) **Aresztowani za sprzeniewierzenie.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Michała Kisza za sprzeniewierzenie 26 zł. na szkodę Antoniego Gruhera właściciela piekarni przy ul. Bernsteina 14.

Zjazd Żołyniaków. Zawiadamia się PT. Rodaczki i Rodaków, że w dniach 3. i 4. lipca br. odbędzie się w Żołyni pierwszy ogólny Zjazd Żołyniaków celem wzajemnego poznania się i uczczenia miejscowości rodzinnej odpowiednim aktem pamiątkowym, który na Zjeździe zostanie uchwalony. Przeto uprasza się PT. Rodaczki i Rodaków o podawanie swoich, jak również i innych, możliwie znanych adresów, najpóźniej do 15. czerwca br. Zaznacza się, że wygodne pomieszczenia dla wszystkich uczestników Zjazdu będą bezwzględnie zapewnione. — Zgłoszenia przyjmuje, jakoteż bliższych informacyj udziela odwrotną pocztą Komitet Zjazdu Żołyniaków, Żołynia, Szkoła męska. Za Komitet: Ks. Prof. Dr. Karakulski.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy niezawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki obrońcy Lwowa“.

Z błagalną prośbą udaje się uboga staruszka lat 67 licząca, kaleka na nogi — do serc litościwych państwa o udzielenie pomocy doraźnej, żeby się mogła ochronić od głodowej śmierci. Datki do Administracji dla Wiktorji

Subjekt - operatorem.

Berlin, w kwietniu.

(e) Przed sądem w Lipsku stanął pomocnik handlowy **Schmideck,** który podając się za lekarza, pełnił dłuższy czas funkcje **chirurga w klinice, leczył pacjentów i dokonywał operacyj.**

Sąd skazał oszusta na 10 miesięcy więzienia i 100 marek grzywny za fałszerstwo dokumentów i liczne wypadki uszkodzenia ciała pacjentów.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, 18. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 15.30 Odczyt p. t. „Rozbiory Polski“. 17.20 Odczyt p. t. „O międzynarodowych organizacjach sanitarnych“. 17.45 Program dla dzieci. 18.15 Transmisja z Wilna. 20.30 Koncert w wykonaniu orkiesty P. R. z udziałem p. M. Wróblewskiej-Lauretti (śpiew). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 16.40 Odczyt prof. Kumanieckiego p. t. Obrona na zewnątrz i budowa na wewnątrz“. 17.45 Audycja dla młodzieży: „Cud na Wawelu“ w wykonaniu art. Teatru Miejskiego. 19.35 Odczyt p. t. „Ekonomiczne bogactwa Ukrainy“. 20.00 Hejnał. 20.30 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań (344) 20.30 Koncert organowy firmy Philips. (Wieczór sonat). Wykonaw ca prof. F. Nowowiejski.

Katowice (422) 20.30 Koncert wieczorny z udziałem chóru męskiego „Echo“ pod dyr. prof. Gawlasa. W programie pieśni polskie.

Wilno (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.15 Wieczór rozmaitości z udziałem barytona Roberta Koppla.

Królewiec (329) 20.10 Audycja p. t. „Z miasta minaretów“. Recytacje poezji tureckich. 22.30 Dancing.

Kopenhaga (337) 20.00 „Trubadur“ opera Verdiego.

Londyn (361) 20.45 Recital fortepianowy. (Mozart). 21.00 „Armida“ opera Glucka.

Hamburg (394) 20.00 „Czarne domino“ opera w 3 aktach Aubera. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.15 „Der dreimal Tote Peter“ komedja. 22.30 Dancing.

Sztokholm (454) **Motala** (11320) 20.00 „Turandot“ opera Pucciniego.

Wiedeń (517) 19.30 Transmisja z sali koncertowej (1) Mozart, Symfonja d-dur, 2) Brückner, Symfonja VII).

*

Czwartek, 19. kwietnia 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 15.30 Odczyt p. t. „Zjednoczenie Włoch“. 16.00 Odczyt p. t. „Ludzie bezdomni“ Żeromskiego, „Chłopi Reymonta“. 17.45 Koncert w wykonaniu orkiestry detej. 19.35 Odczyt p. t. „Krowa, jako matka“. 20.00 Odczyt p. t. „Dzieje muzyki“. 20.30 Transmisja z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 20.30 Koncert poświęcony twórczości Fr. Schuberta. Wykonawcy: Kwintet smyczkowy P. R., śpiew. 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań (344) 20.30 Wieczór życzeń. (Orkiestra, recytacje, sopran, tenor, baryton).

Wilno (435) 20.30 Transmisja koncertu z Katowic. 22.30 Muzyka taneczna.

Medjolan (316) 20.50 „Faust“ opera Gounoda.

Wrocław (322) 20.15 Koncert symfoniczny. (Schilling, R. Strauss). 22.30 Muzyka taneczna.

Praga (349) 20.00 Koncert symfoniczny. (Bałakirew, Kricka, Franck).

Lipsk (366) 20.15 Wieczór muzyki kameralny. (Kwartet smyczkowy). 21.15 Odczyt o „Nędznikach“ V. Hugo.

Stuttgart (380) 20.00 Koncert symfoniczny. (Bach, Beethoven, Reger). Nostępnie recytacje poezji niem.

Hamburg (394) 20.00 Recital fortepianowy Niemanna.

Frankfurt (428) 20.15 Koncert skrzypcowy (Haydn, Bach). 22.30 Muzyka taneczna.

Rzym (449) 20.45 „Bajadera“ operetka Kalmana.

Berlin (484) 20.00 Koncert muzyki kościelnej. 21.20 Recytacje. 22.30 Dancing.

Wiedeń (517) 19.30 „Córka pułku“ opera Donizettiego. (Transm. z opery państw.)

Życie gospodarcze.

LICZBA BANKRUCTW ZMNIEJSZA SIĘ.

Lwów 18. kwietnia.

Sprawdzianem życia gospodarczego kraju jest **liczba upadłości.** Podczas depresji i kryzysu liczba upadłości wzrasta. Odwrotnie zaś: spadek liczby upadłości świadczy o wzroście przemysłu i handlu.

Ogólna ilość upadłości za cały rok ubiegły **wyniosła 197,** z czego na przemysł przypadło tylko 55. W roku 1925 było upadłości 519, z czego 135 przypadło na przemysł, reszta zaś na handel i na banki. W roku 1926 zanotowano 303 upadłości. Na placówki przemysłowe przypadło z tego 72 wypadki.

Rok tedy ubiegły należy uznać **za jeden z najpomyślniejszych** w dziejach uzdrowienia naszego życia gospodarczego.

—o—

Ubezpieczenie od... deszczu.

AMERYKAŃSKIE PRZEPOWIEDNIE POGODY. — DOBRY PRZYKŁAD DLA METEOROLOGÓW EUROPEJSKICH. — NOWY I DOSKONAŁY POMYSŁ. — KORZYŚĆ DLA OBU STRON.

Waszyngton, w kwietniu.

(H.) Rzecz niezwykle charakterystyczna — amerykańskie przepowiednie pogody **prawie zawsze sprawdzają się** co do joty. Prorocy amerykańscy mogliby być przykładem dla swych **kolegów europejskich.** Jeżeli Amerykanin wyczyta w gazecie, że w niedzielę będzie

idealna, słoneczna pogoda,

jest prawie pewny, iż tak będzie rzeczywiście i według tego układa sobie plan dnia.

Mimo to jednak Amerykanie wpadli obecnie na pomysł

asekuracji od deszczu.

Właściciele takiej policy uchronieni są od **niepożądanych skutków, które wywołuje deszcz nagły.** Dotyczy to n. p. właścicieli przedsiębiorstw, znajdujących się na wolnem powietrzu, a więc rozmaitych **teatrzyków, cyrków, restauracyj letnich i t. d.** Ubezpieczenie opiewa zwykle

na 6 do 8 godzin.

Jest ono bardzo korzystne dla **obu stron.** Strona ubezpieczona bowiem nie oczekuje **z drżeniem i biciem serca,** czy nagła ulewa nie zepsuje spodziewanego zarobku, zaś towarzystwo asekuracyjne, opierając się na niezawodnych prognozach meteorologicznych, **zgóry przewiduje,** czy będzie deszcz, czy nie.

Ewentualne ryzyko jest stosunkowo **niewielkie** i opłaca się zupełnie.

Pierwsze tego rodzaju towarzystwo asekuracyjne powstało **w Waszyngtonie.**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl w kwietniu.

Kopyto miażdży nos parobczaka. Michał Dreweńko, parobek zatrudniony u Leizora Tewla w Brzózce (pow. Dobromil) został przez konia kopnięty w twarz tak fatalnie, że grozi mu utrata oka. Ponadto doznał Dreweńko zmiażdżenia nosa, który mu zeszyto w przemyskim szpitalu powszechnym.

Nieszczęśliwy wypadek w tartaku. Jan Kinasz, zajęty w tartaku S. Lichtmana w Dobromilu, doznał podczas pracy złamania nogi w kilku miejscach, wskutek czego musiano go odstawić do szpitala.

Niebezpieczne poparzenie czteroletniego dziecka. W dworze Stanisława Winka w Buszkowiczkach pozostawiona w kuchni bez dostatecznej opieki Janina Hołówko, czteroletnia córeczka jednego z funkcjonarjuszów, niebezpiecznie się poparzyła kipiącem mlekiem. W groźnym stanie odwieziono nieszczęśliwą dziewczynkę do Przemyśla.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w kwietniu.

Zmiana personalna w Policji Państw. Na miejsce p. Brożyńskiego, powiatowego komendanta P. P., wszedł p. nadkomisarz Moritz.

Ze świata naftowego. W Schodnicy w kopalni „Pasieczki“, należącej do Towarzystwa Brzozowski i Winiarz, uzyskano w głębokości 377 m. nowe dowiercenie ropy o wysokości 0.2 cysterny na dobę.

Poświęcenie sztandaru 6 p. strzelców podhalańskich. Jak się dowiadujemy, 6. maja odbędzie się w Drohobyczu uroczystość poświęcenia sztandaru 6. p. strzelców podhalańskich. W związku z tem spodziewany jest przyjazd Marsz. Piłsudskiego, który niedawno przyjął delegację 6 p. strzelców podhal. z tut. starostą, p. Stanisławem Porębalskim, na czele.

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 17. kwietnia.

Akcje utrzymują się na dotychczasowym poziomie.

Dolar poza Giełdą 8.90 i trzy czwarte.

Tendencja na ogół utrzymana

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17. kwietnia

Ceny zbóż nadal zwyżkowe

Usposobienie ożywione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 129, Bank Handlowy 123, Bank Polski 152, Bank Przemysłowy 105, Bank Zachodni 38, Bank Zw. Sp. Zar. 89, Częstocice 66 i ćwierć, Warsz. Cukier 78, Węgiel 93 i pół, Nobel 41, Cegielski 50, Lilpop Rau 44 i trzy czwarte, Modrzejów 48 i trzy czwarte, Ortwein 11 i trzy czwarte, Ostrowiec Ser. A. 130, Ser. B. I. 108 i trzy czwarte, Ser II. 98 i pół, Pocisk 12.40, Rudzki 56 i ćwierć, Starachowice 66, Ursus 11 i trzy czwarte, Zawiercie 32, Borkowski 19 i ćwierć, Haberbusch 183.

Warszawa, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Dolary St. Zj 8.87 i pół, Sztokholm 238.85 Belgja 124.28, Holandja 358.70, Londyn 43.42 i pół, N. Jork 8.88, Paryż 35.03, Praga 26.35, Szwajcarja 171.42, Wiedeń 125.17, Włochy 46.97, 5 proc. pożyczka konwers. 67, pożyczka kolej. konw. 61, pożyczka kolejowa 104, dolarówka 80 i pół, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kr. 94. 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 94, 8 proc. oblig. kom. Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.43. Londyn 25.33 i pół, N. Jork 5.18 i trzy czwarte, Belgja 72.47 i pół, Włochy 27.39, Hiszpanja 87.20, Holandja 209.25, Berlin 124.08, Wiedeń 73.00, Sztokholm 139.35, Oslo 138.75, Kopenhaga 139.25. Sofja 3.75, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20. Budapeszt 90.62 i pół, Białogród 9.13 i ćwierć, Ateny 6.87, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.25, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Amsterdam 286.23, Belgrad 12.49 1/8, Berlin 169.69, Bruksela 99.14, Budapeszt 123.96, Bukareszt 443 7/8. Kopenhaga 190.35, Londyn 34.65 i pół, Madryt 119.33, Medjolan 37.47 i pół, N. Jork 709.40, Oslo 189.90, Paryż 27.94, Praga 21.02, Sofja 5.10.19, Sztokholm 191.50, Warszawa 79.83, Zurych 136.75, Amerykańsk. 707.20, Niemieckie 169.45, Francuskie 27.81, Włoskie 37.42, Jugosłowiańskie 12.42, Szwajcarskie 136.40, Renta majowa 0.608, Renta lutowa 0.615, Bankverein 28.90, Bodenkredit 116.30, Kreditanstalt 63.20, Bank Hipoteczny 76 i trzy czwarte, Kompas 0.88, Landerbank 26.10, Merkury 25.90, Kolej północna 1053, Austr. kol. państw. 17.70, Kolej południowa 14.25, Coleszów 116, Alpiny 41.10, Krupp 11.55, Rima 131.80, Zieleniewski 16.35, Fanto 6.50, Karpaty 29, Galicja 67.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.39, Belgja 354 i trzy czwarte, Hiszpanja 427, Włochy 134.05, Szwajcarja 489.50, Danja 681.50, Holandja 1024.50, Norwegja 679, Szwecja 682, Praga 75.30, Rumunja 15.80, Niemcy 607, Wiedeń 356.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 17. kwietnia. (Tel. G. P.) N. Jork 488.34, Holandja 12.10.62, Francja 124.62, Belgja 34.42, Włochy 92.49, Niemcy 20.41.7 Szwajcarja 25.33.5, Hiszpanja 29.05, Danja 18.20.2, Szwecja 18.18.3, Norwegja 18.24.2, Helsingfors 194.07, Praga 164.81, Wiedeń 34.72, Warszawa 43.51.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 17. kwietnia.

Tendencja spokojna, kursa utrzymane. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.50—8.91.0, dolary kanad. 8.85.50—8.86.00, korony czeskie 0.26.33—0.26.70, szylingi austr. 1.25.50—1.26.00, leje 0.05.25—0.05.75, franki francuskie 0.34.75—0.35.25, franki szwajcarskie 1.71.75—1.72.25, funty szterlingi 43.60.00—43.90.00, czerwience sow. za jeden 32.50—33.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.90.00, 20 franków 34.50.00—34.80.00, 20 marek niem. 42.70.00—43.00.00, 10 rubli ros. 47.00.00—47.50.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00, 5 kor. aust. 3.58.00—3.62.00, floren. austr. 1.78.00—1.80.00, ruble ros. 2.95.00—3.10.00 kopiejki za rubel 1.48.00—1.55.00.

POSADY POSZUKIWANE.
3 grosze za wyraz.

WERKMISTRZ, kawaler, lat 27, dobrze obeznany z ruchem tartacznym, nadzwyczaj pracowity, uczciwy, energiczny, posiadający również egzamin mechanika motorów benzynowych, poszukuje posady od 1. maja. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" pod „Werkmistrz". 3288-3

SUBSTYTUT notarjatu obejmie posadę zaraz. Zgłoszenia pod „Substytut" w Administracji. 3255-5

KRAWCZYNI poszukuje zajęcia w domu prywatnym, Adm. „Gaz. Por." P. B. 3297

BUFETOWIEC poszukuje posady kierownika lub na rachunek, weźmie bufet w miejscach kąpielowych lub sezonowych. Adres: Urząd pocztowy Przemyślany dla bufetowca. 3248

WOLNE POSADY.
10 groszy za wyraz.

PRZYJMĘ rutynowanego asystenta z kilkuletnią praktyką z zakresu miernictwa. Zgłoszenia należy skierować pod Inż. Bernfeld, mierniczy przysięgły w Samborze. 3296-2

ZDOLNE mereżkarki, hafciarki potrzebne zaraz. Kozłowska, Zakład haftów, Akademicka 22. 3301-3

POSZUKUJE panny służącej z doskonałemi poleceniami. Zgłaszać się: Ossolińskich 11, tylko listownie. Tadeusz Wierzejski. 3311

SPRZEDAWCA dla księgarni zdrojowej w Truskawcu na sezon letni potrzebny. Reflektujemy tylko na siłę fachową, obeznaną z księgarstwem. Kancja ewentualnie poręczenie — obowiązkowe. — Zgłoszenia do Tow. „Ruch" S. A. Oddział we Lwowie, Zielona 6, II. p. 3304-2

AKWIZYTORA wprowadzonego w branży oleji poszukuje firma naftowa. Listy pod „Olej" do Biura dzienników, Jagielońska 7. 3303

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2799-3

MATRYMONIALNE.
12 groszy za wyraz.

CHCESZ się ożenić lub wyjść zamąż szybko i dobrze udaj się z całem zaufaniem do największego biura matrymonialnego „Postęp", Warszawa, Poznańska 22. Na każde listowne zgłoszenie wysyłamy kilkadziesiąt stosownych ofert. Dyskrecja zapewniona. 3312-2

MIESZKANIA, SKLEPY.
10 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ mieszkania 2—3 pokojowego ulice: Zyblikiewicza, Mikołaja, pl. Bernardyński. Pośrednicy poszukiwani. — Administracja „Ordynacja". 3260-3

POSZUKUJĘ duży pokój w okolicy ul. Jagiellońskiej, Kościuszki. Wiadomość: Restauracja „Hygjena" 3. Maja 10.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

HREBENÓW - ZELENIANKA: Pensjonat „Moja", poleca pokoje wraz z wiktem. Pięć minut od stacji Zelenianka — 10 od łazienek (słono, jod. brom.) Zgłoszenia: Martynowski, Lwów, Snopkowska 1. Od 15-go maja wprost Martynowski willa „Moja", Hrebenów. 3191-8

UPRASZA się wszystkie zakłady wyrabiające balustrady dachowe i balkonowe i mogące zrobić odlewy herbów z cementu o padanie swoich adresów do Zarządu Dóbr Tarnówka, poczta Rudnia Poczajowska. 3318

Inżynier-Elektryk lub Elektrotechnik

dzielny w zawodzie, energiczny, sumienny, dobrze prezentujący się Z WALORAMI DOBREGO KUPCA, obrotny wymowny z językiem niemieckim (chętnie i francuskim) w wieku 30 do 35 lat POSZUKIWANY przez wielką Fabrykę, jako, PRZEDSTAWICIEL na wyjazdy, poźniej ew. Kierownik Oddziału. Engagement po paromiesięcznej praktyce w produkcji administracji. Wynagrodzenie według umowy (pensja stała i prowizja). Szczegółowe oferty z curriculum vitae, odpisami świadectw, fotografją, referencjami pod „PRZYSZŁOŚĆ" do biura reklamy „PRASA" Kraków, ul. Karmalicka 16. 3245

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. 4. 1928.

EDGARD WALLACE. 65

MŚCICIEL

— Więc dlatego chcecie go zobaczyć?

Włóczęga energicznie pokiwał głową.

— Mógłbym mu dużo powiedzieć, ale cóż, jak go niema...

— Jeśli go niema, to pocóż przychodzicie? — zawołał Jack wyprowadzony z równowagi.

— Bo policja się na mnie uwzięła; taki idjotyczny constabl przyrzekł, że mnie wsadzi do paki, jeśli raz jeszcze nawinę mu się pod rękę, więc przyszedłem tutaj, aby zabić trochę czasu.

Jack wypatrzył się na niego.

— Muszę przyznać, że macie dużo bezczelności, zauważył prawie z podziwem. Teraz przypuszczam jednak, że możecie się wynosić, chyba, że jesteście głodni.

— Nigdy nie jestem głodny, odparł włóczęga. Żyję z powierza i dobrze mi na świecie.

Jego ostry, pospolity głos niemile drażnił nerwy starego dyrektora.

— No dobranoc, rzekł krótko, zamykając drzwi przed nieproszonym gościem.

Nieznajomy czekał długą chwilę, wreszcie z wnętrza czapki wyciągnął papierosa, zapalił go i powlókł się tą samą drogą, którą przyszedł, omijając skrzętnie rynek, by nie spotkać groźnego policjanta. Wybił kwadrans po 10-tej, gdy dotarł do rogu Arundel Road i wyrzuciwszy papierosa, ukrył się w cieniu szpaleru i czekał.

Minęło 10 minut, gdy jego bystre oczy dostrzegły człowieka, idącego szybko w tym samym kierunku. Uśmiechnął się w ciemności, gdyż poznał Knebwortha. Widocznie Jack silnie zaniepokojny jego odwiedzinami, szedł powiadomić policję i zapytać o Brixana. Wszystko to odgadł włóczęga, choć wkrótce przestał się troszczyć o dyrektora, gdyż z cieniów nocy wyłonił się samochód, który cicho zatrzymał się naprzeciwko niego.

— Czy jesteś przyjacielu?

— Tak, odparł włóczęga nadąsanym głosem.

— To chodź i wsiadaj.

Obdartus podszedł bliżej, zaglądając do ciemnego wnętrza wozu; poczem nacisnął klamkę, otworzył drzwiczki i z jedną nogą na stopniu rzucił się na kierowcę.

— Panie „Łowco-Czaszek", mam cię nareszcie! — syknął.

Ledwo te słowa wyszły z jego ust, gdy coś miękkiego i mokrego uderzyło go po twarzy, coś oślepiająco duszącego tak, że bezsilne jego palce rozkurczyły się i jak człowiek konający zaczął bić powietrze rękami. Poczuł kopnięcie i bez tchu legł na chodniku.

Samochód zniknął na zakręcie.

Jack Knebworth, który z daleka był świadkiem tej błyskawicznej sceny, rozgrywającej się w półmroku, klusem począł biedz na pomoc. Policjant wyrósł jak z pod ziemi i obaj schylili się nad nieszczęśliwym.

— Tego człowieka widziałem już dziś wieczór, rzekł constabl, i ostrzegłem go.

Nieznajomy westchnął głęboko i podniósł ręce do oczu.

— No, ale teraz rezygnuję już z wszystkiego, rzekł.

Staremu dyrektorowi aż dech zaparło.

Był to głos Michała Brixana.

ROZDZIAŁ XXXIV.

— Tak, to ja jestem, rzekł Mike z goryczą, nie potrzebujecie na mnie czekać, panie posterunkowy. Jack, pójdę z tobą do domu, obmyć to świństwo, które mam na twarzy.

— Na miłość Boską, wyjąkał Knebworth, patrząc na detektywa, nigdy w życiu nie widziałem jeszcze tak dobrze ucharakteryzowanego człowieka, aby mnie wyprowadził w pole.

— Wszystkich wyprowadziłem w pole, siebie samego też, zawołał Brixan z pasją. Myślałem, że go podejdę za pomocą sfingowanego listu, tymczasem on mnie podszedł.

— Czem on ciebie ogłuszył?

— Zdaje mi się, że amoniakiem, odparł detektyw.

. . . .

Po 20-tu minutach chłopak ukazał się w drzwiach łazienki. Oczy miał czerwone, zresztą wyglądał normalnie.

— Chciałem go pochwycić jego własnym sposobem, rzekł do dyrektora, tymczasem okazał się za sprytny.

C. d. n.

SPÓLNIK z kapitałem 15.000—20.000 dolarów celem rozszerzenia dobrze prosperującego przedsiębiorstwa fabrycznego we Lwowie poszukiwany. Administracja pod „15". 3236-3

KAŻDEMU bez poręki sprzeda i wypożyczy meble wszelkiego rodzaju na długoterminowe spłaty firma Jakób Czysz, Lwów, Rutowskiego 7 (naprzeciw katedry) rok zaloż. 1894. 2850

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenję seksnalną leczy specjalista Dr. Frisch, Wałowa 11. 2832

WYRABIA, naprawia, strzyże, czyści dywany perskie, smyrneńskie, kilimy, dywany fabryczne. Wytwórnia dywanów perskich, smyrneńskich „Smyrna", Batorego 34, mezanin. 3250-5

NIEMIRÓW-ZDRÓJ, willa „Hanka" od maja nowy zarząd, pokoje słoneczne, wykwintna kuchnia, ceny niskie. Wiadomość Nabielaka 12. m. 9. od 2 do 4. 3196-3

KAPELUSZE I WOALE ŻAŁOBNE w wielkim wyborze poleca, Przeróbki wykonuje modnie tanio Topolnicka, Kopernika 1. Pasaż Mikolascha I. p. 3257-4

ZDROWOTNE wyroby „Tetra" koszulki, pieluszki, okazyjnie poleca znany Magazyn Pończoch Lichta, Hetmańska 22. 3309

WSPOLNIKA (CZKĘ) poszukuję do rozszerzenia dobrze idącego przedsiębiorstwa, lokal frontowy, w centrum Lwowa, z gotówką 3—4000 dol.

Zgłoszenia pod „Żelazo" do Biura ogłoszeń „Nowa Reklama", Lwów ul. Batorego l. 26. 3307

Buchalteryjną

siłę na okres 2 do 3 miesięcy, ewentualnie później na stałe przyjmie natychmiast poważne Towarzystwo Akcyjne we Lwowie. — Zgłoszenia pisemne pod: „Buchalterja" do Centrali Reklamowej, Lwów, Koralnicka l. 4. 3313

Kawiarn a Udziałowa

I BAR WE LWOWIE

na dogodnych warunkach do sprzedania.

Wiadomość: Kawiarnia Udziałowa godz. 5—6 popoł. Günther.

Karbit w puszkach i na wagę,

Cement, Gips, Farby

tylko u SUDHOFFA

Lwów, Akademicka Nr. 8.

UWAGA!

Obrączki szczęścia 14 kar. **od Zł. 9'-**

tylko u wytwórcy

S. A. ROPSCHITZ

Lwów, Sykstuska 16.

Kupujcie wprost we fabryce!

Za Zł. 5 tygod. Kanapy, otomany, fotele, materacy, garnitury salonowe, kapy, narzuty, firanki, portjery i t. p. Meble dębowe, jesionowe, fornierowane sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincji

„FAMETA"

Spka z ogr. por. LWÓW, KRASICKICH 18 a.

ZAKOPANE willa „Wiktorja" na drodze do Sanator. nancz. poleca pokoje z całem utrzymaniem po cenach bardzo umiarkowanych. 7256-3

CHORZY NA CUKRZYCĘ

otrzymują bezpłatnie dokladną broszurę Nr. 10 Dr. Hugo Caro, Sp. z o. o. Gdańsk, oddz. 18. 2156



KREM Cazimi

METAMORPHOSA

Radykalnie usuwa piegi, wągry, zmarszczki i inne wady cery

„Burberry" i „Burberrys"

marki fabryczne zarejestrowane.

Ostrzeżenie.

§ 1. Zła wola lub nieznajomość rzeczy sprawiają wielokrotnie, że palta wyrobu krajowego, niemieckiego lub austrjackiego są sprzedawane jako palta BURBERRYS.

§ 2. Bywają wypadki, że sprzedawca nie jest uświadomiony co do istotnego znaczenia słowa BURBERRY, częściej jednak zdarza się, że klijent zostaje wprowadzony w błąd świadomie.

§ 3. Słowo BURBERRY nie jest określeniem ani pewnego fasonu palta, ani pewnego materjału. Jest ono nazwiskiem właścicieli najsłynniejszej na świecie wytwórni palt nieprzemakalnych i materjałów.

§ 4. Ostrzeżenie powyższe stosuje się i do wypadków sprzedaży jako palta „BURBERRY" palt wykonanych poza firmą BURBERRYS, chociażby z materjałów wyrobu tej firmy, gdyż firma BURBERRY nie sprzedaje obecnie na metry tych materjałów, któremi się posiłkuje do wytwarzania swoich patentowanych palt nieprzemakalnych.

§ 5. W celu zwalczania niesumiennej konkurencji, za jaką sprzedaż taką uważać należy, **słowa BURBERRYS I BURBERRY zostały zarejestrowane w Polsce, jako marka fabryczna materjałów i palt pochodzących z firmy BURBERRYS w Londynie.**

§ 6. Powyższe wyjaśnienie stanowi

OSTRZEŻENIE,

że używanie słów BURBERRY lub BURBERRYS dla określenia palt lub materjałów, niestanowiących wyrobów wyżej wymienionej firmy, a jedynie zbliżonych w charakterze lub wyglądzie, będzie ścigane sądownie pod zarzutem nieprawnego naśladownictwa i nieuczciwej konkurencji.

BURBERRYS Ltd.

LONDON.

Przedstawicielstwo na Polskę i w. m. Gdańsk

A. Aronson SYNOWIE

1, Żelazna Brama WARSZAWA. 523

Sanatorjum dla chorych piersiowych im. Dłuskich

w Zakopanem ogłasza

KONKURS

na stanowisko naczelnego lekarza

Podania udokumentowane z poważnemi referencjami, wyszczególnieniem warunków, terminem możliwego objęcia, prosimy skierowywać do Zarządu.

IWONICZ-ZDRÓJ

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT

ZALESIE -- ZACISZE

Drowej ZOFJI WALLACHOWEJ

otwarty z dniem 1. maja 1928.



Przedstawicielstwo krajowej wytwórni

GASNIC

MINIMAX

Alfons Marjan KIERSKI

Lwów, ul. Sienkiewicza l. 11.

Zbyteczne owłosienie

na rękach, nogach, pod pachą i t. p. usuwa radykalnie

DEPILATOR „GARCONNE".

Do nabycia wszędzie. Cena 2 zł. 50.

Skład wysyłkowy: **Apteka pod Św. Anną, Lwów, Janowska 52.** 2164

NA OGRODY

Wszelkie Nawozy Sztuczne, Maść do Szczepów, Łyko, Rafia w każdej najmniejszej ilości

tylko u Sudhoffa

Lwów, Akademicka 8. 2925-8

NERWOL

Chemika D-ra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) na

Reumatyzm

kłucie z powodu przeziębienia, na postrzał, ischias i t. p.

Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1.

Wyłączna sprzedaż rowerów

światowej sławy marki **francuskiej „Diamant",** wszelkich przyborów do tychże i wszelkie przybory do wszystkich systemów poleca

Malwina Rosenman

Lwów, Jagiellońska 17.

Tel. 17—25.

Zlecenia z prowincji odwrotnie.

Poszukujemy

doświadczonego pierwszorzędnego **buchaltera** w wieku nie powyżej lat 40-tu, posiadającego zdolność kierowania większym personalem i znającego języki angielski i niemiecki. Oferty z dokładnem podaniem przebiegu życia i żądanej płacy należy skierować wprost do „**Vacuum Oil Company** S. A., Czechowice, poczta Dziedzice". 3212-2

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 156 zł., cała strona tekstowa 480 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. [illegible]

Bez dostawy . . . . zł. [illegible]

Za granicą . . . . zł. [illegible]

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. **Odp. red. STEFAN [illegible]**